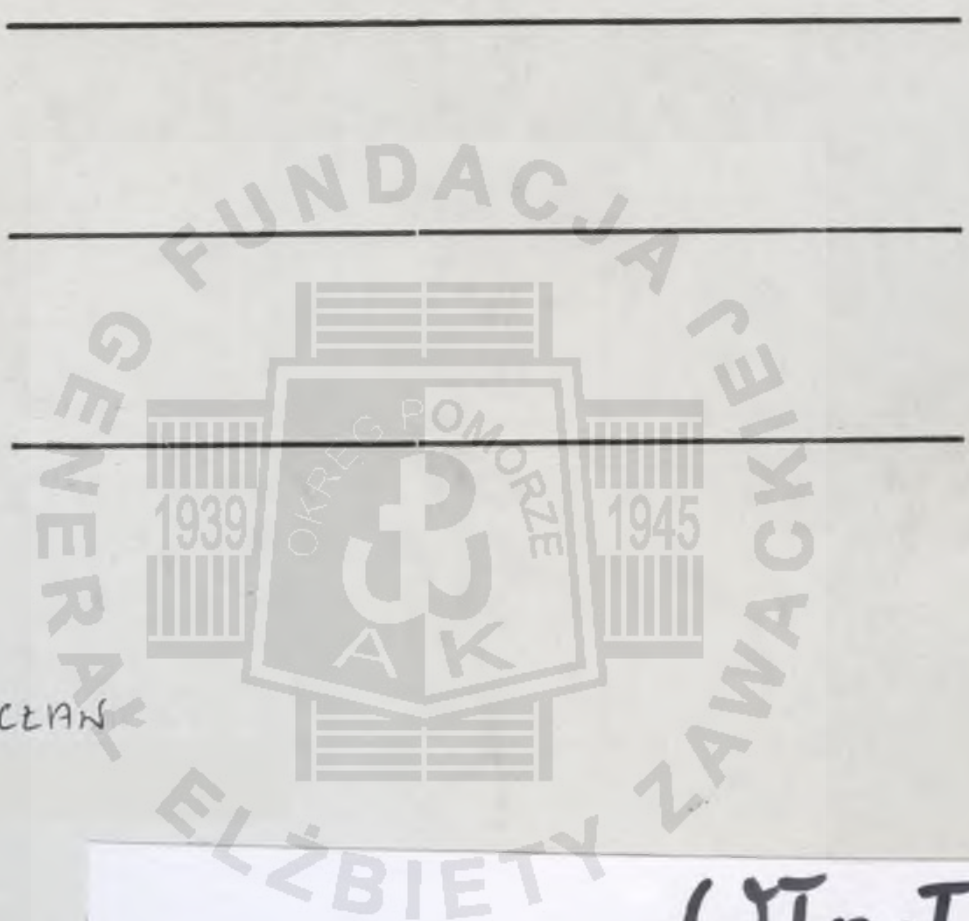


poproszeni w M: 5

7.08.2007

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
A
88-100
NIP
KRS 0000041
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Adres:

88-100 JIMOROCŁAN

Włocławek

Mieszawa AK

Zielin'ski Jan Wojciech
ps. "Bronisław"
"Wojtek"

M: 5/614 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Lieliński Jan Wojciech

J:W-5/614 Pom.

Wrocławskie ASK

I./1. Relacja k. 12 s. 1-14

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 2 s. 1-2

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 1 s. 1

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 1 s. 1

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... k. 2 4 s. 1-25 dot. studentów

IV. Korespondencja

1) b. w. ... k. 9 s. 1-9

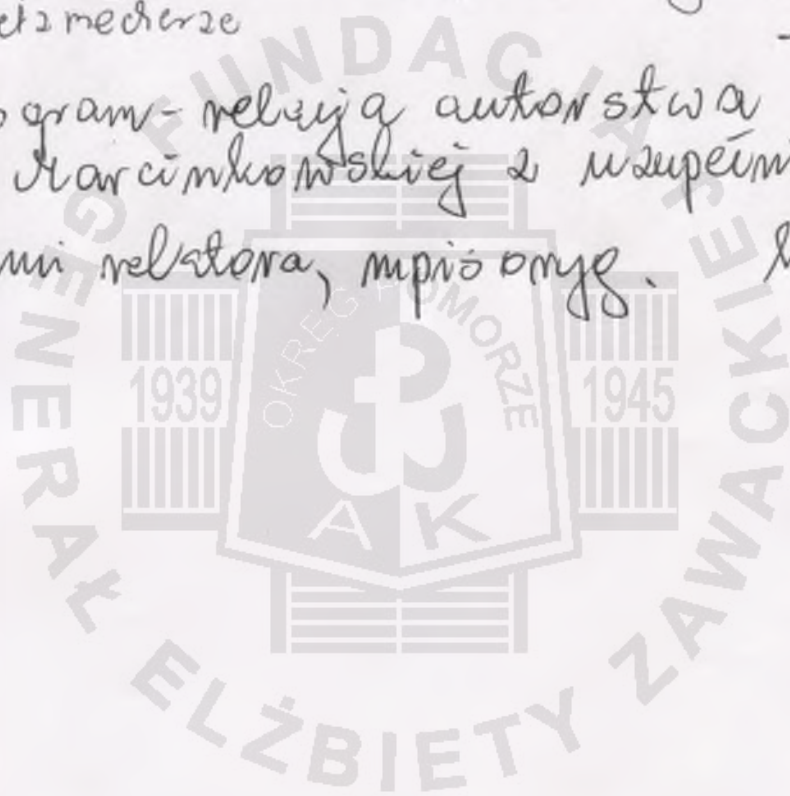
2) z J. Janjelską k. 7 s. 1-7

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 18

VI. Fotografie zbiór ikonografii

I/1) Relacje - Zielinski Jan Wojciech:

1. - własne relacje J.W. Zielinskiego z 3.03.1990 (kopie mps) - s. 1. k. 1
2. - własne uzupełnienie relacji z 8.03.1990n - s. 2-5 k. 4
3. - relacje własne (mps - oryginał - bez datowania i podpisu) - s. 6 k. 1
4. - relacje J.W. Zielinskiego o Henryku Gruczmacherze - s. 7-10 = k. 4
5. - Biogram - relacja autorstwa H. Marcinkowskiej z uzupełnieniami relatora, mps oryg. k. 2 s. 11-12



31/1.

R E L A C J A

Z i e l i Ń s k i Jan Wojciech

ur. dnia 9 maja 1927 roku, Szosobletowo, pow. nieaszawski.

Ojciec Zbigniew Zieliński, matka Florentyna Cecylia, z d. Głowačka.

Ojciec inspektor rolny, zatrudniony do sierpnia 1939 we Wspólnocie Inter.

Wykształcenie wyższe niepełne /3 lata studiów na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej. Budowniczy z uprawnieniami w budownictwie specjalnym w zakresie dróg i mostów.

Ul. Swieroszewskiego 15. m. 45. 88-100 Inowrocław, tel. 729 45.

Obecnie Harcerstwa Dolskiego
12 lat
W roku 1939 zdany egzamin wstępny do gimnazjum w Myszowicach. Warunkowo przyjęty do PW Konnego.

Praca na roli i w ogrodzie, kolejno w maj. Łódkowie i Raciencin.

✓ W roku 1940 przysięga ~~PPZ~~-ZWZ odebrana przez matkę.

Od roku 1942 bezpośrednio podlegałem szefowi Oddziału Vk Komendy Okręgu Pomorskiego, por./kpt Henrykowi Gruetzmacherowi, ps. Michał. Właściwy pseudonim „Bronisław” - w ogóle nie używany. Przez cały czas drugie imię „wojtek” służyło za pseudonim.

W latach od trzeciej dekady września 1944 do 9 lutego 1946 w Armii Berlinaga - WP.

brak odformowania w rodzinie
✓ Matura w roku 1948, rozpoczęte studia na Wydz. Leśn. Uniw. Poznańskiego, zakończone aresztowaniem 14 marca 1949. Po zwolnieniu w roku 1955 /nadzwyczajna rewizja procesu w Najw. Sądzie Wojsk./, pracowałem jako robotnik transportowy w Poznaniu, później na tartaku w Stawigudzie pod Olsztynem, potem w grupie geodetycznej WZUR przy poligonizacji i stabilizacji granic. Od 1956 roku w Płockim Przedsiębiorstwie Robót Mostowych, potem w różnych przedsiębiorstwach robót inżynierskich i drogowych, ostatnie w pracowni projektowej Zakładu Organizacji i Projektowania Gosp. Kom. w Bydgoszczy. Od roku 1980 w NSZZ „Solidarność” jako jeden z założycieli Związku i wice przewodniczący Zarządu Oddziału w Inowrocławiu. Obecnie delegat do Zarządu Regionu w Bydgoszczy. Rentysta, obecnie emeryt.

Inowrocław, dnia 3 marca 1990 roku.-

Jan Wojciech Zieliński

P.S. UWAGA NA ANNOTACJĘ NA MARGINESIE!
Oryginał zwolnienia z więzienia w Koronowie
przesłany do ZUS-u w Bydgoszczy.
Kopia nie była mi potrzebna.

Jan

Inowrocław, dnia 8 marca 1990 roku.

U Z U P E Ł N I E N I E R E L A C J I

Urodziłem się dnia 9 maja 1927 roku w Eszczebletowie, w powiecie nieszawskim, obecnie woj. wrocławskie, gmina Dobre. Ojciec, Zbigniew Zieliński, w czasie mego urodzenia dzierżawił majątek ziemski Szczebletowo. Matka, Florentyna Cecylia z domu Głowacka, pochodziła z Pruchnowa, obecnie gmina Radziejów. Wykształcenie wyższe niepełne: 3 lata studiów na wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej.

Przed wybuchem drugiej wojny światowej mieszkalem z rodzicami w Mysłowicach, na Górnym Śląsku. Ojciec był tam inspektorem rolnym, co jest odpowiednikiem administratora, na majątku „Wspólnoty Interesów”. Był on zarazem inicjatorem i jednym z założycieli PW Konnego w tym rejonie, czyli t.zw. „Krakusów”, do których zostałem w 1939 roku warunkowo przyjęty. Chodziłem na zbiórki i jeździłem konno na ćwiczenia plutonu. Więcej czasu mogłem poświęcić na zapoznanie się z bronią - kbk Berthier oraz Mauser - jak również z innym sprzętem znajdującym się w naszym magazynie. W szkole uczestniczyłem w kursach LOFF i OPL Gaz, byłem także na pokazie nalotu i instruktażu praktycznym w Hajdukach Wielkich. Miałem na własność 2 sztuki broni długiej: jednostrzałowy kbk bocznego zapłonu kal. '38 oraz 10-strzałowy kbk Browninga long rifle kal. '22. Ten ostatni zabrany przeze mnie w sierpniu 1939 roku do rodziny matki w Pruchnowie był tam przechowywany do ich wysiedlenia, a w parę lat po wojnie odnaleziony przez ówczesnych mieszkańców i zdany jako broń polniacka.

W maju 1939 roku zdałem egzamin wstępny do gimnazjum w Mysłowicach i zostałem przyjęty.

Późniejsze refleksje oraz moje rozmowy z matką, a także jej grypsy z więzienia dają podstawy do przyjęcia hipotezy, że moi rodzice byli w jakiś sposób związani z pracą wywiadu lub kontrwywiadu i przechodzili jakieś szkolenie w tym kierunku. Później skojarzyłem to z organizacją „Grunwald”. Matka opowiadała, że częste wyjazdy obojga rodziców do Katowic, tłumaczone uczestnictwem w balach i przyjęciach, w rzeczywistości obejmowały intensywne szkolenie. W domu bywali oficerowie WP oraz osoby cywilne, co do których można było mieć pewność, że są zaangażowane w działalność przeciwko Niemcom. Kdt Rejonu PW Kon-

Vk Radziejów

✓ nego, mjr Bronisław Rostowski, wymienił kilka razy w rozmowie z ojcem nazwisko płka Englerta, zaś dr Weber i p. Dobrowolski działali przeciw Niemcom po jednej i drugiej stronie granicy. Kolega ojca, inż. Ryszard Pill, był później oficerem PSZ na Zachodzie - wrócił i pracował w Katowicach. Inny znajomy, inż. Olgierd Chełmicki, jako żołnierz AK uratował elektrownię w Będzinie przed wysadzeniem w powietrze przez Niemców, po wojnie zaś został jej dyrektorem.

W czasie niemieckiego najazdu, wraz z młodszym bratem, Krystynem, mieszkaliśmy w Pruchnowie. Po przyjeździe matki ^{b. 233} zostaliśmy tam jeszcze trochę, potem przenieśliśmy się do stryja, Wiesława Zielińskiego, zatrudnionego jako administrator w majątku Bogdana Lieńskiego, Sierzechowo koło Nieszawy. W Pruchnowie przebywali z nami między innymi krewnymi późniejsi oficerowie AK: Henryk /Wacław/ Brzeski - brat „Myski” - i Jan Kasimierz Głowacki - „Bartosz” - d-ca grupy Kedywa Okręgu Lubelskiego w obwodzie lubartowskim.

✓ RAS

✓ Pozwolę sobie jeszcze wrócić na Śląsk.

Pierwszy instruktor naszego plutonu, plut. Wdówka - artylerzysta - był po wojnie burmistrzem w Mysłowicach, lecz - prawdopodobnie z powodu działalności w AK - musiał przenieść się do Opola. Następnym instruktorem był kpr. Mądrala, ostatnim zaś kpr./plut. Kruczek, z plutku strzelców konnych, który w kampanii wrześniowej zaginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Krótco przed wojną ojciec opracował prosty peryskop do strzelania z ckm-u. Model tego peryskopu oglądałem i dość dobrze pamiętam.

H u

✓ Matka pracowała również społecznie szkoląc dziewczęta ze stowarzyszenia Młodych Polek, szczególnie w haftach, wyszywaniu oraz gotowaniu i innego rodzaju przygotowywaniu potraw. Poza tym organizowała przedtakawienia z udziałem Młodych Polek, Krakusów i młodzieży szkolnej. W czasie wojny matka kontaktowała się z tymi dziewczętami, które pisały do niej listy nacechowane mniej lub bardziej widocznym patriotyzmem, szczególnie Helena Świat.

✓ Podejmowane już w roku 1939 moje próby organizowania rówieśników ^{z domu nazwana} /Polska Tajna Organizacja Wojskowa/, do czego moja matka razem z ojcem przygotowywała mnie przed wojną przez odpowiednie wychowanie, skłoniły ją do odebrania ode mnie w roku 1940 przysięgi wg formuły ZWZ, z tym, że nazwy Związku w tym czasie nie poznałem. W późniejszych latach przysięgi tej nie kwestionowane i nie wymagano żadnych uzupełnień. Zadania nałożone przez matkę, ^{mi użyczyła ten} poza łącznością obejmowały wynajdywanie ⁶ rós

jakie kon-
taliby

nych rodzajów szyfrów i doskonalenie t.zw. atramentów sympatycznych. Atamenty te wykonywałem z substancji organicznych i nieorganicznych, do wywabiania /wywoływania/ termicznego i chemicznego.

Latem 1941

Przeniesieni wraz ze stryjem do maj. Łódkowice - tak samo jak Sierschowo i inne folwarki polskie zarządzanych przez „Ostland” - jeszcze bardziej poszerzyliśmy swoje znajomości i nawiązaliśmy nowe kontakty. Nastąpiły częstrze wyjazdy do Włocławka /do rodziny Raszów/ i do Broniewa /rodzina Zielińskich/. W Broniewie poznałem (mego kuzyna, por. art. konnej Henryka Gruetzmachera, późniejszego „Michała” - „Martę”, pracującego wtedy w Broniewku. W Bądkowie poznałem dra Henryka /?/ Kozłowskięgo, późn. „Tadeusza”. Przy innych okazjach poznałem również kilka innych osób z niescałonych z AK czy ODR organizacji: z NOW Franciszka Krzemńskiego z Niszczew oraz Grzegorza Strzeleckiego z Bądkowa, ~~MEM~~ z PPR Bądziała, Ciesłaka i Stanisława Urbńskiego - obecnie kapitana UB w Bydgoszczy. W AK i w ODR /albo w wojskowej admonistracji zastępczej/ działał również mój stryj z Broniewa, Bogdan Zieliński.

Vjalls
admiri
obstafat
Winn
zdrowie ob...

W grudniu 1941 roku g-po aresztowało moją matkę. W kwietniu 1942 roku zginęła ona w Oświęcimiu.

W tym czasie pracowałem jako robotnik w ogrodzie obejmującym 52-hektarowy sad i warzywnik, przede wszystkim zaś szkółki drzewek, w olbrzymiej większości owocowych. Była to przecież znana firma przedwojenna Karoliny Karłowskiej. Poza pracą zarobkową zajmowałem się tajną biblioteką „skompletowaną” z egzemplarzy różnych książek uratowanych przed zniszczeniem. To także spowodowało rozszerzenie kontaktów w terenie. Za 4-miesięczne wynagrodzenie kupiłem stary rower, oczywiście nie rejestrowany. Równoległe moje spotkania z Michałem zwiększyły częstotliwość - przestał on już być związany pracą zarobkową i przeważnie poruszał się „na lewych papierach”. Zaśnąłem zaczął dla niego różne sprawy, przyjmując stopniowo rolę łącznika. Mój stryj, podobnie jak reszta starszego pokolenia, w miarę możliwości utrudniał mi pracę podziemną - choć kiedyś sam powiedział, że ciąży na mnie obowiązek pomśczenia matki.

W 1942 roku poznałem kpt. Bolesława Jarosińskiego zamieszkałego w Nieszawie, przedwojennego burmistrza z Mławy i starego działacza POW. Znałem go jako Witolda, więc chyba to pseudonim, bo redina nie zna tego imienia. Bolesławowi Jarosińskiemu odkryłem zamiar pozostania po wojnie w Wojsku Polskim - co przyjął z uznaniem i z radością mnie uściskał. Bolesław Jarosiński został aresztowany razem z Bogdanem Zielińskim, 7

12 Tiego

1943?

Jan Wojciech Zieliński

3/11/5.
potem tak samo jak on zamordowany w Radogoszozu. Krzeszowski
z Dobrego został zamordowany w samochodzie. *po akrobatach*

W Łówkowicach W roku 1943 kwaterował u nas „Janusz” - płk Jan Pażubli-
cki. Używał wtedy imienia Karol, a występował pod nazwiskiem
Jerzego Gradowskiego. W końcu przyjechali po niego na roweraach
„Ewa” i „Zbyszek”, w czasie paskudnej mławki. Janusz pojechał
ze Zbyszkiem, a Ewę odprowadziłem na stację wąskotorówki i wsadziłem do wagonu „nur für Deutsche”.

Je Zimą 1943/44 zostaliśmy ^{z nowym} znów przeniesieni z Łówkowiec do
Raciencina, gmina Ruszkowo, poczta Sadlno. Znów zacząłem tam
pracę w ogrodzie, już jako pomocnik ogrodnika - ~~XXXXXXXXXX~~
„Untergärtner”. Znów wypożyczałem książki. W tym czasie byłem
już na ogół uważany za dorosłego. Z własnej inicjatywy przera-
białem - z pewnością fragmentarycznie - kurs szkoły podchorąż-
zych piechoty i niektóre zagadnienia z artylerii. Dla uniknię-
cia trudności musiałem uzupełnić moje zbyt skąpe wiadomości z
fizyki i matematyki, co jeszcze dzisiaj stanowi dla mnie pewne
hobby. W okresie powstania warszawskiego po raz ostatni widzia-
łem się z Michałem. Omawialiśmy rozkaz o mobilizacji i koncen-
tracji. Nieśmiało zaproponowałem przeniesienie mnie do czynnej
walki - w ogóle uaktywnienie mojej skromnej osoby. Nie udzielił
mi konkretnej odpowiedzi - powiedział, że będzie w Raciencinie
za dwa tygodnie. Nie wiedziałem wtedy, że jeszcze w Łówkowicach
oba z Januszem prowadzili na mój temat rozmowę z Wiesławem Zie-
lińskim - on zaś, jako mój opiekun, odmówił zgody na mój wyjazd.

W początkach września 1944 roku sprowokowałem w Racienci-
nie dwie awantury z administracją, co posłużyć mi mogło za pre-
tekst do ucieczki. W drugiej dekadzie września ¹⁹⁴⁴ przesyłem front
niemiecko-sowiecki na linii Narwi pod Pułtuskiem. W trzeciej de-
kadzie, po zwolnieniu z ~~głębiny~~ w sowieckich ziemiankach, w Ost-
rowi Mazowieckiej wstąpiłem do Armii Berlinga. Ciąg dalszy - to
już inna historia...


Jan Wajciech Zieliński:

5/1/6.

R e l a c j a

Jana Wojciecha Zielińskiego

Przed wojną mieszkał w Mysłowicach. Rodzice jego byli związani z Oddziałem II-gim. Matka Jana Wojciecha Zielińskiego Florentyna Cecylia, występująca jako "Cecylia" miała powiązania z Organizacją "Grunwald". Po wkroczeniu Niemców, matka J.W. Zielińskiego pojechała do Pręchnowa pod Radziejowem Kujawskim. Potem przenieśli się do Sierzchowa pod Nieszawą do stryja Wiesława Zielińskiego, a stamtąd przesiedlono ich do Łówkowic. Tam też 5/6.XII. 1940r. matka została aresztowana. Sąd inowrocławski skazał ją na 10 lat więzienia za szpiegostwo. Po roku zmarła w Oświęcimiu.

Matka już z Pręchnowa przekazywała ojcu zaszyfrowane informacje, m.in. z lotniska poznańskiego. Ojciec w tym czasie przebywał we Francji. Wczesną jesienią 1940r. w Brznie pod Radziejowem J.W. Zieliński spotkał H. Grutzmachera ps. "Michał", "Marta". Grutzmacher skończył gimn. (Macierzy Polskiej), a potem przeniósł się do Poznania na Wydział Rolny. Do Organizacji (wciągnęła go matka J.W. Zielińskiego), która też go zaprzysięgła. Otrzymał pseudonim "Bronisław", ale znany był też jako "Wojtek". J.W. Zieliński współpracował z "Michałem". Przyjeżdżał także "Janusz" /płk Pałubicki/ do Łówkowic. "Michał" wysyłał "Wojtka" do stryja Bogdana, ps. Dietrich, jeździł też do Zofii Rasz. Była ona w W.S.K. Biurze Informacji i Propagandy w oddz.V. Kom.Okregu AK. Przewozili prasę: "Naród i Wojsko", "Biuletyn Informacyjny". "Michał" miał kontakt z "Grzegorzem" - G.Olszewskim. Mówił, że przez "Gracjana" była wsyna. Mówił też o przerzucie do Szwecji. W Administracji Zastępczej był Bogdan Zieliński i chyba "Witold" /kap. Bolesław Jarosiński /zamordowany w Radogoszczu/. Do Łówkowic przyjechała po "Janusza" - "Ewa" /I.Jagielska-Nowak/. Jeździła też do Włockawka do "Myszki". W "Mieczu i Pługu" i AK był Zbigniew Krause, późniejszy żołnierz AK, ps. "Bolek".

H u
H e

H u

H o

~ Kikdnej

H ~

H prawie wyłacz

nie Hp

ton, "Myszki"

H "Gracjanem"

H u

rze "Zbyszkien"

Kopia tej relacji (opracowanie) do książki W. Zielińskiego
dw. potnie archiwum /
jeszcze w księce hmuśtrzewchew
opracowanie 4/14
3/11/7

Relacja Jana Wojciecha Zielińskiego, ps. „Wojtek”
na temat losów Henryka Gruetsmachera

Wojtek Zieliński
26.01.1986
Maj 1986

Wojtek Zieliński miał również kontakt z ppłk Chylińskim.

„Widziałem go pierwszy i ostatni raz w roku 1946, przed jego wyjazdem do Kanady. Spotkałem go w mieszkaniu Myski. Ale to był jedyny raz. Posa tym spotkałem się raz z kpt. Grussen, jeszcze wtedy nosił u nas pseudonim „Czarny”, lokalnie „Długi”. Natomiast Chyliński używał pseudonimu „Wicher”, a w sstabile nazywany był „Kamień”. Pałubicki występował przeważnie jako „Janusz”, chciał nosił również pseudonimy „Grom” i „Ottokar”. U nas w okręgu znany był jako „Janusz”, po tym pseudonimem był znany nawet wśród tych, którzy nie wiedzieli, kto to jest.

/Lokalnie, na kwaterze w Łówkowicach używał imienia Karel, choć dokumenty miał wtedy na nazwisko Jerzego Gradowskiego - stąd ps. „Gradus” - a przedstawił się przy powitaniu swoim prawdziwym nazwiskiem. -przyp. JWZ/.

„Jeśli chodzi o te sprawy, to można je przedstawić w dwójki formie: żołnierskiego raportu lub osobistej opowieści. Jedna i druga forma ma swoje wady i zalety. W tym wypadku, jeśli je skomasyjemy, to zsumują się zalety i wady.

„Zacznijmy od tego, jak się do organizacji dostałem. Najważniejszą osobą, która wprowadziła mnie do tych wszystkich spraw, była moja matka. Matka moja już przed wojną była szkolona w odpowiednich instytucjach - jak później się zorientowałem chodziło tu o organizację „Grunwald”, która miała powstać /ożywić działalność -przyp. AM/ w sytuacji, kiedy wkroczą Niemcy na teren Polski. Tak, że już w roku 1939 rozpoczęła się działalność ze strony matki. W roku 1940 zostałem bezpośrednio przez nią zaprzysiężony wg formuły ZWZ-owskiej. To mnie związało z tym wszystkim. Uważałem wtedy - i uważam do dziś - że ta przysięga obowiązuje mnie do końca życia.

„Jeśli chodzi o dalsze kontakty, to właśnie był to kontakt z per. Henrykiem Gruetsmacherem /kpt. „Michałem”/, który był moim dalszym kuzynem, ale to nawet trudno powiedzieć jakie to było pokrewieństwo. Był stryja ode mnie o 14 lat, to była duża różnica w tym wieku. To był pierwszy człowiek, o którym wiedziałem, że był aktualnie żołnierzem /służby czynnej -przyp. WZ/. Posa tym większość mojej rodziny była w tym zaangażowana, wielu z nich już nie żyje. Niektórzy zginęli z bronią w ręką, niektórzy zostali zamordowani. Tak na przykład, mój stryj, Samieszkały w Broniewie, Bogdan Zieliński ps. „Dietrich”, który był wachmistrzem, a później został podporucznikiem czasu wojny i zajmował jakąś funkcję w kwatermistrzostwie w tym czasie. Również na tamtych terenach był Krysiak i inni. O Krysiaku wiedziałem wtedy, że był kapitanem, później się okazało, że był majorem. Potem zadenuncjował go niejaki Wiśniewski spod Dobrego, który się nawet tym chwalił - późniejszy oficer KBW.

„Jeśli chodzi o Henryka Gruetsmachera: Później mieszkaliśmy z matką i bratem u stryja Wiesława w Łówkowicach, tam pracowałem w dużym ogrodzie /około 50 ha/. To był majątek ziemski Potkańskich, potem był zajęty przez niemiecką firmę „Ostland”. W sezonie było tam duże roboty, ale zimą miałem spere czasu, więc wtedy głównie, zajmowałem się sprawami łączności. Było to już po aresztowaniu mojej matki przez gestapo, później wzięli ją w Inowrocławiu. W Inowrocławiu została skazana na 10 lat ciężkiego więzienia. Na procesie sędzia pytał prokuratora, czy sąda kary śmierci, a prokurator powiedział, że nie. Dziwna to sprawa - ale takie rzeczy też się zdarzały. Później zginęła w Oświęcimiu. Jeśli chodzi o „Michała”: W czasie kampanii wrześniowej dowodził baterią w nieznanym mi dywizjonie artylerii kennej - ponieważ ukończył szkołę podchorążych artylerii kennej 10

3/1/8.

we Włodzimierzcu Wołyńskim. Tam był również komendantem przez jakiś czas płk Pałubicki. Pałubicki był potem w Toruniu komendantem Centrum Wyszkalenia Artylerii.

„Michał opowiadał między innymi taką rzecz: Zgłasza się do niego dowódca szwadronu kawalerii, po drodze, w czasie kampanii wrześniowej i mówi: Kto tu jest dowódcą dywizjonu? - Nie ma w tej chwili dowódcy dywizjonu - odpowiada Michał - ja jestem sam z baterią. - Czy pan mógłby mi udzielić wsparcia ogniowego, panie poruczniku? - Dobrze, panie rotmistrzu, w porządku. Tak się zaczęło. W nocy, bez mapy, bez niczego... Nawet nie wiadomo było, jak daleko - mniej więcej określili jak daleko - użani detarli i „parabali Niemców na rąbankę” pod osłoną artyleryjskiego ognia. Nikt żywy z Niemców z niemieckiego obozu nie wyszedł. Michał określił tę bitwę jako „sienkiewiczowską”. Opowiadał również, jak to było w Brześciu nad Bugiem, bo tam się też destali - jak przejmowali Bolszewicy tamte strony. Głównie, niestety, wtedy młodzi Żydzi sobie używali na polskich policjantach, żołnierzach. Opowiadał, jak deskecyła do jednego z żołnierzy taka grupka z czerwonymi spaskami, z wielkimi pistoletami przy pasach. Bili tego żołnierza po twarzy i krzyczeli! Skończyło się wasse, zaczęło się nasze! Michał zdjął /przedtem/ pas ale schował do chlebaka razem z visem. Poniwaś był amatorem-bekserem, pomyślał: jak oni do mnie deskeczą, to ja ich nauczę. Jak który żywy zostanie, to będzie jego szczęście.- Ale zostawili go w spokoju.

„Z początku /niemieckiej okupacji, po powrocie z kampanii - przyp. WZ/ pracował jako administrator w Broniewku, w majątku zarządzanym przez Niemców, jeszcze nie przejętym. Później, na polecenie dowództwa zrezygnował z tej pracy i całkowicie przeszedł do działalności podziemnej. Stamtąd się wymeldował i więcej się nigdzie nie meldował. W owym czasie miał kilka dokumentów: t.zw. „Personalausweis” na nazwisko Heinrich Gruetzmacher przerebił na nazwisko Greatberger i tym ausweisem się posługiwał; ~~WZ~~ później miał jeszcze dokumenty na nazwisko Henryk Maciejewski, księgowy, na nazwisko Burski i na nazwisko Tadeusz Koskowski, kontroler mleczarni. Z tym ostatnim dokumentem wpadł i z niego pochodzi zdjęcie które jest umieszczone w „pocście dowódców pom. okręgu AK” / od wyrazu poczet, nie ~~WZ~~ pocsta - przyp. WD/, jedyne znane; on wszystkie swoje fotografie kazał niszczyć, gdzie tylko spotkał, dlatego nie ma żadnego innego. Po tym jak Michał zrezygnował z legalnego sąjencie, pełnił początkowo funkcję z-cy szefa łączności okręgu, a później szefa łączności na Okręg Pomorski AK, oznaczony kryptonimem Vk /t.zn. Oddział łączności/. Został zabity w walce z bronią w rękę przeciwnie dwuosobowemu patrolowi żandarmerii niemieckiej. Ile rany, jak się spędziewał gestapo - jak widział żandarma przez okno, to mówił, że się nie boi, bo oni są nieważni... I z rąk takich nieważnych sginął. Prawdopodobnie ich slexcewały. Jednego zabił, sam został ciężko ranny - zabrany stamtąd potem do wsi /Skape, po śmierci - przyp. Ws/.

„Tyle potrafię powiedzieć na ten temat. To był człowiek, który był dla mnie wielkim autorytetem. Wiele bardzo /mnie nauczył, pod jego wpływem poszerzyłem bardzo swoje horyzonty. Mnie czasami takiego szyderszego stosunku do życia, był z natury wyrosuniały i tolerancyjny. czasami wobec mnie zachowywał się w sposób szyderszy - bardzo mnie to wtedy bolało, ale później te wszystkie się jakoś wyjaśniało i te dobre sprawy wyrównywały przykreści. Pasa tym był to człowiek bezkompromisowy: nie potrafił się zgodzić na połowiczne działanie, nie uznawał, że cel uświęca środki. Czasami były na ten temat ostre dyskusje: na temat sabijania, grzechu, to mówił: Choćbyś miał sgrzeszyć to bij Niemców ile wlezie. Pamiętam, że w tym czasie w Łókwowicach mieszkał /na kwaterze - przyp. WZ/ płk Pałubicki. Pamiętam jak przyjechał - ale w jakich okolicznościach, to nie pamiętam. Pół-

3/1/3

niej
tam jakiś czas mieszkał /kwaterował - przyp. WZ/. Uważam, że i ludzie, którzy się z nim spotkali, musieli do niego oszukać szacunek, bo on naprawdę zachowywał się bardzo godnie. Miał taką charakterystykę - wbrew temu co później się mówiło o jego chorobie umysłowej. O ile się nie mylę, to on był zwolniony z obozu /zakładniczego - przyp. WZ/, ponieważ zapobiegł egzekucji jakichś wojskowych. Ludność chciała dokończyć samosądu, a on z wojskiem ich obronił. Ci obrońcy zebrali podpisy i na tej podstawie go zwolniono. Potem jakiś czas pracował na posesji; wiedząc, że dłużej nie utrzyma się - przeszedł na stopę nielegalną. Lubił z ludźmi rozmawiać. Podczas mojej z nim rozmowy opowiadał kiedyś o agentach gestapowskich: o Kaszubowskim, o Czołbem...

„Wiosną 1944 roku przyjechała po niego łączniczka z Torunia /nie jestem osobiście pewien, czy to była wiosna 1944 - przyp. WZ/, „Ewa” - Irena Jagielska, z kapitanem WP ps. „Zbyszek”, którego nazwiska nie pamiętam; już nie żyje. Ewa odjechała ciuchcią, a Janusz na rewersie - mimo, że padało, że bolała go noga. Bardzo serdecznie się z nim pożegnaliśmy. Dojechali /wraz ze Zbyskiem/ szczęśliwie do Torunia, na Podgórze. W jednej z rozmów Janusza z Michałem o kontakcie z którymś z komendantów placówek /prawdopodobnie - nie wiem na pewno - był to kontakt przez „Lulę”, „B-44” z II Oddziału, która potem zdezerterowała do „Białego Grota” i dostała za to wyrok śmierci/. Michał nie znał jednak żadnego hasła, nie miał żadnego znaku rozpoznawczego - i nie można było inaczej się dogadać. Michał na pytanie kim jest, odpowiedział, że jest Polakiem, nie chciał z nim w ogóle rozmawiać. Janusz miał o te pretensje. - Ale przecież ten komendant miał rację - Michał go bronił. Kam, plac.

„W innej sytuacji Michał również wykazał wysokie etyczne cechy. Chodziło o młodego człowieka, którego chcieli zwerbować - zastanawiali się nad tym. Janusz wtedy powiedział, że on wszystko zrobi dla swojej dziewczynki. Michał odpowiedział, że tego przecież nie mogą wykorzystywać. Janusz wtedy zawstydzził się jakby, chociaż był jego przełożonym i potwierdził, że nie można tego zrobić.

„Później się dowiedziałem o jakichś zatargach, mieszanin z błotem jednego i drugiego itp.

„Wtedy ta służba była dla mnie czymś wspaniałym. I naprawdę była wielką koleżeńską i serdeczną, ludzie niższych i wyższych stopni byli w bardzo serdecznej komitywie. Trudno to opowiedzieć... Potem zawsze do tego tęskniłem, żeby mieć przełożonych mądrzejszych od siebie. Wtedy tak było.

/- Tylko tęsknoty zostały - głos z sali./

„W 1945 roku przebywając na terenie Berów Tuchelskich odwiedziłem dawne bunkry „Jasia” - kpt. Sznajdera. Znalazłem kwatery, gdzie przedtem przebywał per. Scholz, „Michał Mały”, ostatni komendant Podokręgu Północno-Zachodniego. Chciałem przez ten punkt utrzymać kontakt do Janusza - dopiero później dowiedziałem się, że jest aresztowany. Później ja też zostałem aresztowany.

„Ewa jest w Leicester. Ona zorganizowała taką „akcję pistoletową”. Sporo tych pistoletów zdobyła, kradnąc je oficerom niemieckim w poczekalni, w pociągach, w tramwajach. Tak, że ona w zasadzie uzbroiła Michała i Wichra. Rozmawiając kiedyś z Pawłem /per. Aleksey Suszek/ w Bydgoszczy, spotkałem się z opinią, że Ewa jest zdecydowaną blagierką. Z tym się zgadzam, bo ją pod tym kątem znam - ale jeśli chodzi o te pistolety, to /Paweł/ przysnaje, że to jest prawda. H 0

„Zbyszek, który przyjechał wtedy z Ewą do Łódkowic, to był fantastyczny człowiek. Podobnie jak Michał znał świetnie język niemiecki, również dialekty. Kiedyś zaczęli go bahnschutze, śladając dokumentów - on im na to warknął: najpierw naucście się mówić po niemiecku, a potem zaczepiajcie prawdziwych Niemców!
- Jak długo tam przebywał Pałubicki?

- W listopadzie - a na własną pojechał. W 1943/44 rok.
- Czy wiadomo panu coś o działalności panny Pannas z Ziemęcina?
- Spotkałem się z nią w 1944 roku, ale nie rozmawiałem z nią.

„W tamtym terenie była grupa, która należała do inspektoratu Koło. Oni byli w innym okręgu /Łódź - „Barka”/: Łój, Marciniak, Butkiewicz /ze Str. Nar., prawdopodobnie powstaniec wkp./, w Sempelnie Antek Fryszakowski, żoniec AK, późniejszy „Ryś”, d-ca dzikiego oddziału partyzanckiego, ostatnio pod szyldem NSZ.



A

31/1111
H

ZIELINSKI JAN WOJCIECH /1927- / ps. "Bronisław", "Wojetek", łącznik Inspektoratu Włocławek.

Urodził się 9.05.1927 r. w Szczebletowie, pow. Nieszawa. Rodzicami jego byli Zbigniew i Florentyna Cecylia z domu Słowska. Ojciec, z wykształcenia rolnik, do wybuchu wojny był inspektorem rolnym w Mysłowicach, na Górnym Śląsku, gdzie zorganizował PW konne, tzw "Krakusów", a podczas okupacji, walczył w Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Oboje rodzice najprawdopodobniej byli członkami "Grunwaldu" i powiązani byli z II Oddziałem.

Do wybuchu wojny J.W. Zieliński wraz z rodzicami mieszkał w Mysłowicach. Jako dwunastolatek warunkowo został przyjęty do "Krakusów" i odbywał ćwiczenia. W maju 1939 r. zdał egzamin wstępny do gimnazjum ale nauki już nie zdążył rozpocząć. Z chwilą wybuchu wojny przeniósł się wraz z matką i bratem początkowo do Próchnowa k. Radziejowa, następnie do Sierzchowa k. Nieszawy do stryja Wiesława Zielińskiego /członek NOW/, skąd wszyscy zostali przesiedleni do Łódkowic. Do konspiracji został wciągnięty i zaprzysiężony w 1940 r. przez matkę, przybrał pseudonim "Bronisław" ale używał pseudonimu "Wojtek". Początkowo zajmował się szyfrowaniem gromadzonych przez matkę informacji wywiadowczych, które przekazywała ojcu najpierw na Węgry a następnie do Francji. Po aresztowaniu "Cecylii" Zielińskiej z 5/6 grudnia 1941 r. przez Gestapo pod zarzutem szpiegostwa, J.W. Zieliński rozpoczął służbę w AK jako łącznik w inspektoracie Włocławek. Od 1942 r. podlegał bezpośrednio szefowi Oddz. V k KO Pom. Henrykowi Gruetzmacherowi. Metował też przed zniszczeniem książki, znajdujące się w zajmowanych przez Niemców, polskich majątkach. W II dekadzie września 1944 r., przeszedł front na linii Narwi pod Pułtuskim i został wcielony do armii Berlinga. 100002
Po zakończeniu wojny, wrócił w rodzinne strony i postanowił

31/1/12

VW

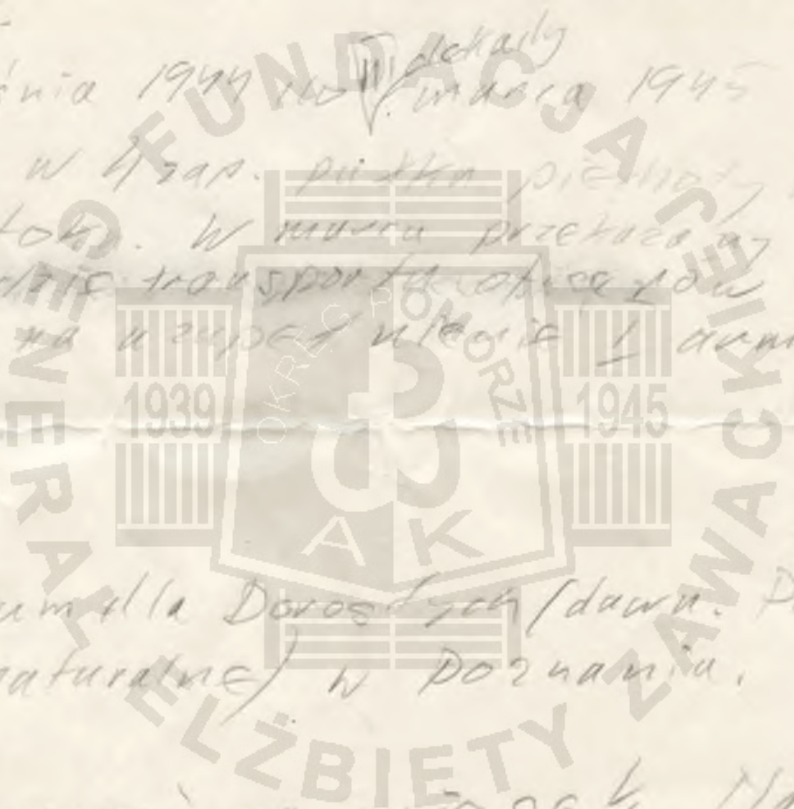
podjąć naukę. W 1948 r. zdał maturę i rozpoczął studia w Poznaniu na Wydziale Leśnictwa Uniwersytetu Poznańskiego, które zostały przerwane a esztowaniem^x przez UB 14.03.1949 r. Z więzienia został zwolniony w 1955 r. dzięki rewizji nadzwyczajnej w Najwyższym Sądzie Wojskowym.

Vpoczek

Zródła: Arch Pom AK Toruń teczki: M-5; K-276, Zasłużeni Pomorzanie Gdańsk 1984 str.88.

Henne Marankowske

Relik.
 100 września 1944 r. w Warszawie 1945 potnit
 starcie, w 4 zar. pułku piechoty w Bia-
 łym Stoku. W marcu 1945 został
 wysłany do transportu obozów i podofic-
 erów na uzupełnienie 1 armii.



W Liceum dla Dorosłych (dawn. Państwowe
 Kursy Maturalne) w Poznaniu.

Przepracowanej na auto SE 4 Marc. Pro-
 kuratora wojskowego, Zarakouskiego

* 10 pułk piechoty i posiadaw broni,

zwrót po popełnieniu
 od J. W. Zrelinskiego
 14.11.92r. J. M. M.

1/2 Dokumenty - Zielinski Jan
Wojciech:

1. I P W, Oddz. Biuro Edukacji
Publicznej w Poznaniu, kwestionariusz
nr 30/W 3 R/0048 - Lista represjono-
wanych w PRL z powodu politycz-
nych, kwestionariusz osoby represjo-
nowanej, kserokop. k. 2 s. 1-2



1/2/1

Institut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej
w Poznaniu

Kwestionariusz nr: Po /WSR/0048

wypełniła: Agnieszka Łuczak

znak akt: Sr 339/49

**LISTA REPRESJONOWANYCH W PRL Z POWODÓW POLITYCZNYCH
KWESTIONARIUSZ OSOBY REPRESJONOWANEJ**

1. Nazwisko		2. Imiona	
ZIELIŃSKI		Jan	
3. Nazwisko rodowe		4. Imię ojca	5. Imię matki
_____		Zbigniew	Cecylia
6. Data urodzenia		7. Miejsce urodzenia	
9 V 1927		SZCZEBŁATOWO pow. NIESZAWA	
8. Narodowość		9. Wykształcenie	
polska		średnie (matura duża z 1948 r.) student I roku wydz. rolniczo – leśnego Uniwersytetu Poznańskiego	
10. Pseudonimy i inne używane nazwiska			

11. Przyczyna represji			
<i>Opis czynu</i>		<i>Symb. powodu</i>	<i>Uwagi</i>
- Nielegalne posiadanie broni od lutego 1946 r. do 15 III 1949 r.		14	1
- Dokonanie zamach z bronią w rękę na funkcjonariuszy MO w dn. 15 III 1949 r. w Poznaniu		19	
			2
			3
			4
		<i>Symb. org.</i>	<i>Nazwa organizacji</i>
		_____	_____
			5
12. Sposób represjonowania		13. Data i miejsce zatrzymania	
KW, PM		15 III 1949, POZNAN	

1/2/2

14. Osoby represjonujące post. o tymcz. areszt.: RADOMSKI – WPR Poznań post. o poc. do odp.: HANCYK Mieczysław – WUBP Poznań akt oskarż. sporz.: nazw. nieczytelne – WUBP Poznań akt oskarż. zatw.: KOLWIŃSKI Tadeusz – WPR Poznań		
15. Data represji 30 VI 1949	16. Miejsce represji Poznań	
17. Instytucja represjonująca WSR Poznań		18. Znak akt Sr 339/49
19. Przewodniczący składu sędziowskiego BOROWSKI Aleksander	20. Pozostali sędziowie / asesorzy / ławnicy JUJA Władysław (†) LIPIŃSKI Julian (†)	
21. Oskarżyciel ELIASZ Zenon	22. obrońca DRZYMAŁA Stanisław	
23. Wyrok w pierwszej instancji kara śmierci, utrata praw na zawsze, przepadek mienia. Decyzją NSW z dn. 22 VIII 1949 r. okres tymczasowego aresztowania zaliczony na poczet kary		
24. Późniejsze zmiany kary i podstawa zwolnienia Decyzją NSW z 2 VIII 1949 złagodźno karę do 10 lat więzienia i utratę praw na 3 lata oraz przepadek mienia Decyzją Zgromadzenia Sędziów NSW z 8 VI 1955 na podst. ustawy o amnestii z 22 XI 1952 karę złagodźno do 6 lat więzienia		25. Data zwolnienia 14 VI 1955
		26. Data śmierci b. d.
		27. Miejsce śmierci b. d.
28. Przyczyna śmierci b. d.	29. Miejsce pochówku b. d.	30. Data rehabilitacji lub unieważn. wyroku b. d.
31. Źródło informacji Sąd Okręgowy, b. WSR w Poznaniu, sygn. 339/49	32. Uwagi	

II. Materiały uzupełniające relacje,
- Wielimski Jan Wojciech

1. E. Skorska, "Jan Wojciech Wielimski",
nota biograficzna, Biuletyn 1/2007,
s. 62, kserokop. oryg. k-1 s.1





JAN WOJCIECH ZIELIŃSKI, ps. „Bronisław”, „Wojtek”, żołnierz Inspektoratu ZWZ-AK Włocławek, urodził się 9 V 1927 r. w Szczebletowie pow. Nieszawa. Do wybuchu II wojny światowej wraz z rodzicami mieszkał w Mysłowicach na Górnym Śląsku. W czasie okupacji przebywał w Łówkowicach, dokąd został wysiedlony wraz z rodziną stryja Wiesława Zielińskiego z Sierzchowa koło Nieszawy. Do konspiracji wprowadzony i zaprzysiężony w 1940 r. przez matkę, Florentynę Zielińską, początkowo zajmował się szyfowaniem gromadzonych przez nią informacji wywiadowczych, które przekazywała ojcu na Węgry, a następnie do Francji. Po aresztowaniu matki w nocy z 5 na 6 XII 1940 r. rozpoczął służbę w ZWZ-AK jako łącznik Henryka Gruetzmachera, m.in. do Zofii Rasz, referentki WSK Obwodu AK Włocławek, do Bogdana Zielińskiego, kwatermistrza Inspektoratu AK Włocławek. Ratował też przed zniszczeniem książki, znajdujące się w zajmowanych przez okupanta polskich majątkach. W drugiej dekadzie września 1944 r. przeszedł front pod Pułtuskim na linii Narwi i wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego. Po zakończeniu działań wojennych zdał maturę i podjął studia na Wydziale Leśnictwa Uniwersytetu w Poznaniu, które przerwało aresztowanie 14 III 1949 r. przez UB pod zarzutem nielegalnego posiadania broni i próby zamachu. Z więzienia został zwolniony w czerwcu 1955 r. na skutek rewizji nadzwyczajnej przeprowadzonej na wniosek prokuratora wojskowego w Najwyższym Sądzie Wojskowym. Aktywny działacz NSZZ „Solidarność” Podregionu Inowrocław, w 1989 r. organizował i kierował inowrocławskim kołem Krajowego Związku Żołnierzy AK. Zmarł w Inowrocławiu 24 IX 2006 r.

Elżbieta Skerska

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

III/1. Materiały dotyczące rodziny
relatora:

1. H. Marcinkowska, biogram Florentyny
Cecyli Zielinskiej (matki), mps
kop.

k. 151



11/11/11

Zielińska Florentyna Cecylia z d.Głowacka /1905-1943/, żołnierz
wywiadu SZP-ZWZ

Ur. 22.XI.1905 r. w Pruchnowie pow.Nieszawa, c. Jana i Zofii z
Koczorowskich. Przed wojną ukończyła pensję p.Aspis we Włocławku
i Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Kuźnicy k.Zakopanego. W lipcu
1926 r. poślubiła Zbigniewa Zielińskiego. Do wybuchu wojny wraz z
mężem i synami Krystynem i Janem Wojciechem mieszkała w Mysłowi-
cach na Śląsku, gdzie prowadziła dom i zajmowała się szkoleniem
dziewcząt w org. "Młode Polki". Prawdopodobnie razem z mężem nale-
żała do "Grunwaldu".

Z chwilą wybuchu wojny, wraz z cofającym się wojskiem dotarła
do Lublina, skąd 15.X.39 r. przedostała się do maj.Pruchnowo na Ku-
jawach, gdzie spotkała się z synami przebywającymi w maj.Broniewo od
lata 39 r. Z Pruchnowa przeniosła się z dziećmi do Sierzehcwa k/Nie-
szawy, skąd zostali wysiedleni i zamieszkali w Łówkowicach pow.Nie-
szawa.

Data wstąpienia i zeporzysiężenia F.C.Zielińskiej do SZP-ZWE nie
jest znana. Już z Pruchnowa zaczęła w listach przekazywać mężowi bę-
dącemu w obozie jenieckim na Węgrzech, zaszyfrowane informacje wy-
wiadowcze, co kontynuowała, gdy znalazł się we Francji. W pobliskim
Broniewie miała kontakt z Henrykiem Raszem w X-XI.39 r./ od II poł.
1941 r. prokurator Wojskowego Sądu Specjalnego Pom.KO/. Aresztowana
w Łówkowicach 5/6 XII.1940 r. przez Gestapo, które przejęło ostatnie
listy do męża, osadzona najpierw w obozie na Błoniu w Inowrocławiu a
następnie w więzieniu. Skazana została pod zarzutem szpiegostwa na
10 lat ciężkiego więzienia i po wyroku więziona początkowo w Fordonie
a następnie wywieziona do Oświęcimia, gdzie zmarła 11.IV.1943 r.

A.P. AK T.J.W.Zielińskiego; Arch.rodzinne.

H.Marcinkowska

III/5. Materiały inne zgromadzone
przez J.W. Zielińskiego:

1. Dokumentacja dotycząca poświęcenia
słabardowi Kote Terenowego SZŁAK w
Innowrocławu dn. 3. 05. 1994:

- program, akt erekcyjny (...), apel pole-
głych, mpis (+ smiatłokop. zolj.szk.) k. 24 s. 1-25



na uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru dla Koła Terenowego SZŻAK w Inowrocławiu w dniu 3 Maja 1994r. w Kościele Garnizonowym WP przy Sw. Barbary i Sw. Maurycego w Inowrocławiu.

Uroczystości w Inowrocławiu - 3.05.94r.

11/157/1

przed kościołem.
afii garnizonowej WP.
ego SZŻAK w Inowrocławiu
ydgoszczy Kolegi inż.

poświęcenia sztandaru

(met. przekazane przez
p. J.H. Zielinskiego)

awiciela AK,
ierze",
Polskę".

i zaproszonych gości
skiej,

- Warta honorowa WP i ZHP przy Obelisku
- Odśpiewanie Hymnu Narodowego,
- Powitanie delegacji i uczestników uroczystości przez gospodarza m. Inowrocławia Prezydenta mgr inż. Macieja Głuszkowskiego,
- Dekoracja odznaczeniami państwowymi,
- Wystąpienia okolicznościowe,
- Apel poległych - czyta oficer WP,
- Salwa honorowa - WP,
- Składanie kwiatów pod Obeliskiem AK przez delegację,
- Na zakończenie uroczystości odśpiewanie "Roty",
- Podziękowanie wszystkim za przybycie - dokona przedstawiciel AK

III. Uroczyste wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru:

- Godz. 13⁴⁵ Zaproszenie wszystkich zaproszonych gości do Kasyna Oficerskiego przy ul. Toruńskiej,
- Wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru w Kasynie Oficerskim,
 - Wspólny obiad żołnierski - grochówka,
 - Podziękowanie delegacjom i wszystkim biorącym udział w uroczystościach - dokona przedstawiciel AK.

U W A G A ! Filmowanie uroczystości - dokonuje przedstawiciel AK

- Autobus WP do dyspozycji osób starszych i chorych,
- Udział Policji drogowej w przemarszu przez miasto,
- Nagłośnienie terenu przy Obelisku dokonuje WP
- Straż Miejska utrzymuje porządek.

Komitet Organizacyjny

na uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru dla Koła Terenowego SZŻAK w Inowrocławiu w dniu 3 Maja 1994r. w Kościele Garnizonowym WP pw. Sw. Barbary i Sw. Maurycego w Inowrocławiu.

I. Msza Sw. w Kościele Garnizonowym WP w Inowrocławiu.

- Godz. 11⁵⁰ Zbiórka pocztów sztandarowych i delegacji przed kościołem.
- 12⁰⁰ Poświęcenie sztandaru przez proboszcza parafii garnizonowej WP.
- Wręczenie sztandaru Prezesowi Koła Terenowego SZŻAK w Inowrocławiu przez Prezesa Zarządu Okręgu SZŻAK w Bydgoszczy Kolegi inż. Henryka Niesobskiego.
 - Przysięga pocztu sztandarowego.
- 12¹⁵ Msza Sw. Koncelebrowana,
- Na wejściu pieśń " Modlitwa Partyzancka",
 - Wygłoszenie homilii przez kapelana AK,
 - Modlitwa powszechna cytowana przez przedstawiciela AK,
 - Hymn Armii Krajowej - "Naprzód do boju żołnierze",
 - Na zakończenie Mszy Sw. śpiewany "Boże coś Polskę".

II. Przemarsz pocztów sztandarowych i delegacji.

- Godz. 13¹⁵ Przemarsz pocztów sztandarowych, delegacji i zaproszonych gości przez miasto pod Obelisk AK przy ul. Toruńskiej,
- Warta honorowa WP i ZHP przy Obelisku AK,
 - Odśpiewanie Hymnu Narodowego,
 - Powitanie delegacji i uczestników uroczystości przez gospodarza m. Inowrocławia Prezydenta mgr inż. Macieja Głuszkowskiego,
 - Dekoracja odznaczeniami państwowymi,
 - Wystąpienia okolicznościowe,
 - Apel poległych - czyta oficer WP,
 - Salwa honorowa - WP,
 - Składanie kwiatów pod Obeliskiem AK przez delegacje,
 - Na zakończenie uroczystości odśpiewanie " Roty",
 - Podziękowanie wszystkim za przybycie - dokona przedstawiciel AK

III. Uroczyste wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru:

- Godz. 13⁴⁵ Zaproszenie wszystkich zaproszonych gości do Kasyna Oficerskiego przy ul. Toruńskiej,
- Wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru w Kasynie Oficerskim,
 - Wspólny obiad żołnierski - grochówka,
 - Podziękowanie delegacjom i wszystkim biorącym udział w uroczystościach - dokona przedstawiciel AK.

U W A G A ! Filmowanie uroczystości - dokonuje przedstawiciel AK

- Autobus WP do dyspozycji osób starszych i chorych,
- Udział Policji drogowej w przemarszu przez miasto,
- Nagłośnienie terenu przy Obelisku dokonuje WP
- Straż Miejska utrzymuje porządek.

Komitet Organizacyjny

III/15/3

AKT EREKCYJNY SZTANDARU

KOŁA TERENOWEGO ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY

ARMII KRAJOWEJ W INOWROCŁAWIU

Działo się trzeciego Maja Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego czwartego w mieście Inowrocław na Ziemi Kujawskiej w 50 rocznicę „Akcji Burza”.

- w szesnastym roku pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II, Papieża Polaka, następcy Piotra w Rzymie,
- gdy prymasem Polski był Kardynał Józef Glemp, metropolitą warszawskim, syn tejże Ziemi Kujawskiej,
- gdy arcybiskupem, metropolitą gnieźnieńskim był Henryk Muszyński a proboszczem parafii garnizonowej p.w. Św. Barbary i Św. Maurycego w Inowrocławiu ks. kapelan kpt. Piotr Andrzej Molendowski,
- gdy prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Lech Wałęsa, prezesem Rady Ministrów Waldemar Pawlak, wojewodą bydgoskim Wiesław Olszewski a prezydentem miasta Inowrocławia Maciej Głuszkowski i przewodniczącą Rady Miejskiej Maria Sokołowska.

Sztandar Koła Terenowego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Inowrocławiu, jest widocznym znakiem uosabiającym jedność i zwartość szeregów żołnierzy Armii Krajowej, których naczelną hasło brzmi: „Bóg — Honor — Ojczyzna” jest symbolem najwyższych wartości ducha i ciała od których Polska Ojczyzna nasza wymaga niezależnie od ich wieku i sytuacji w jakiej się znajduje, wierność i oddanie.

Do „Akcji Burza”, rozpoczęto przygotowanie 50 lat temu od czasu wydania rozkazu Komendy Głównej Armii Krajowej 20 listopada 1943 roku. Na terenie Pomorza i Kujaw działała konspiracja a w Inowrocławiu działają (PZP) Polski Związek Powstańczy AK i Szare Szeregi. W pionie wojskowym — Okręg AK Pomorze początkowo podzielono na trzy podokręgi: morski, środkowy i kujawski, a później w 1944 roku na dwa podokręgi: Północno-Zachodnim pod kryptonimem „Jary” i Południowo-Wschodnim „Potas”.

W podokręgu Północno-Zachodnim „Jary” działało Zgrupowanie partyzanckie Armii Krajowej „Cisy-100” w Borach Tucholskich, które w „Akcji Burza” miały stanowić załazek 15 DP AK. Były to Oddziały: „Świerki-101”, „Jedliny-102” i „Szyszki-103”. Inowrocławski PZP-AK do połowy 1942 roku należał do Obwodu Inspektoratu Rejonowego w Toruniu. Od 1 marca 1943 roku wszedł w skład podokręgu Kujawskiego pod kryptonimem „Wody” a na przełomie trzeciego i czwartego kwartału 1944 roku należy do Obwodu Rejonowego we Włocławku. W końcowej fazie przydzielono do podokręgu Południowo-Wschodniego „Potas”.

Projekt sztandaru opracował: Komitet Organizacyjny Zarządu Koła Terenowego w Inowrocławiu a wykonawcą sztandaru, drzewca i zwieńczenia był: Zakład Haftu Artystycznego Danuty Trzebniak i Haliny Wencke w Starogardzie Gdańskim.

Sztandar Koła Terenowego czei pamięć poległych, pomordowanych, zmarłych i zaginionych żołnierzy Armii Krajowej. Niech wzbudza i krzepi ducha wśród żyjących, a potomnym niech przekazuje prawdę historyczną o Armii Krajowej w należynej jej formie i rzetelnej treści.

Sztandar ten powierza się opiece tych żołnierzy Armii Krajowej, którym Bóg pozwala jeszcze pełnić służbę społeczną Narodowi i trzeciej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a kiedy ostatni Bóg wezwie do siebie, niech ostatni poczet sztandarowy złoży ten sztandar w miejscu ustalonym przez ogólny zjazd członków Koła Terenowego w Inowrocławiu.

Niniejszy akt spisany został ku pamięci potomnym w 7 egzemplarzach, które złożono w: Urzędzie Miejskim w Inowrocławiu, Zarządzie Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Bydgoszczy, Kole Terenowym tegoż Związku w Inowrocławiu, Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy, Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece w Bydgoszczy, parafii garnizonowej p.w. Św. Barbary i Maurycego w Inowrocławiu oraz Muzeum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu.

Akt ten ustanawiamy historycznym dokumentem Armii Krajowej Okręgu Bydgoszcz. Objęte nim fakty swoimi podpisami potwierdzamy:

Prezes Zarządu Okręgu ŚZZAK
w Bydgoszczy

Proboszcz parafii garnizonowej
p.w. św. Barbary i św. Maurycego
w Inowrocławiu

(inż. Henryk Niesobski)

(ks. kapelan kpt. Piotr Molanowski)

Matka Chrzestna PZP-AK Inowrocław

Ojciec Chrzestny 77 p.p. AK Lida

(Maria Zurawska „Grażyna”)

(Franciszek Zyliński „Kasza”)

Chorąży Sztandaru Koła Terenowego
członek ŚZZAK w Inowrocławiu

Prezydent miasta Inowrocławia

(mgr inż. Ignacy Janicki)

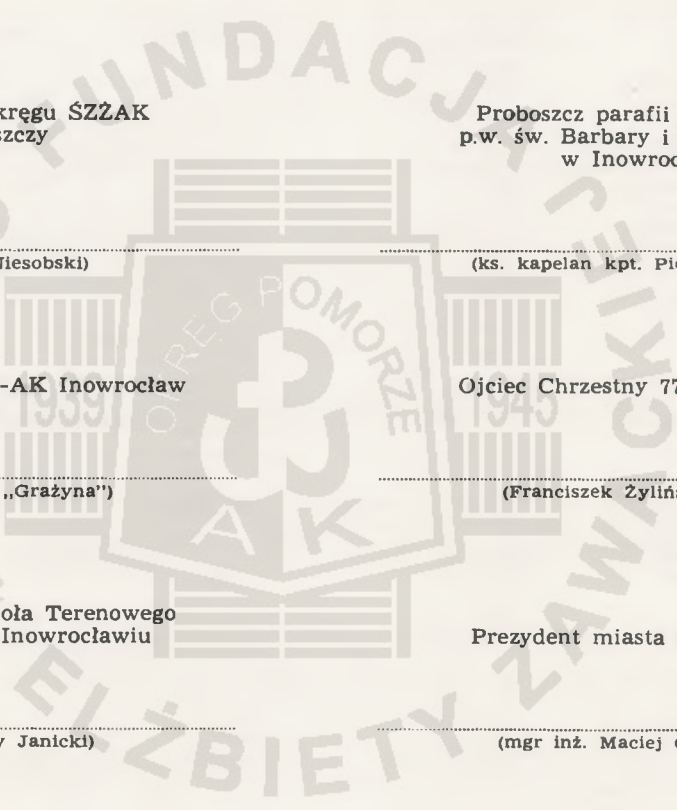
(mgr inż. Maciej Głuszkowski)

D-ca garnizonu WP w Inowrocławiu

Prezes Koła Terenowego ŚZZAK
w Inowrocławiu

(ppłk dypl. Henryk Chojnacki)

(Wacław Szewieleński)



NAPRZÓD, DO BOJU ŻOŁNIERZE

Hymn Polski Podziemnej

słowa: „Aniela”

--- nazwisko dotąd nieznane
(godło konkursowe — „Jutro”)

muzyka: „Pochmurny”

— nazwisko dotąd nieznane

T^o marsza

Musical score for the hymn "Naprzód, do boju żołnierze". The score is written in G major and 2/4 time. It consists of five staves of music. The first staff is marked *mf* and the second staff is marked *f*. The score includes various musical notations such as notes, rests, and dynamics. Below the staves, the following chords are indicated: Gm, Cm, D, Cm, A⁷, D, Cm, A⁷, D, G, C, D⁷, G, H⁷, G, H⁷, Em, Hm, E, Hm, H, C⁶, Am, D⁷, D⁷, G, C⁶, G.

Naprzód, do boju żołnierze
Polski Podziemnej! Za broń!
Boska potęga nas strzeże,
Woła do boju Was dzwoni.

Godzina pomsty wybija,
Za zbrodnię, mękę i krew.
Do broni! Jezus Maryja!
Żołnierski woła nas zew.

Do broni! Jezus Maryja!
Żołnierski woła nas zew.

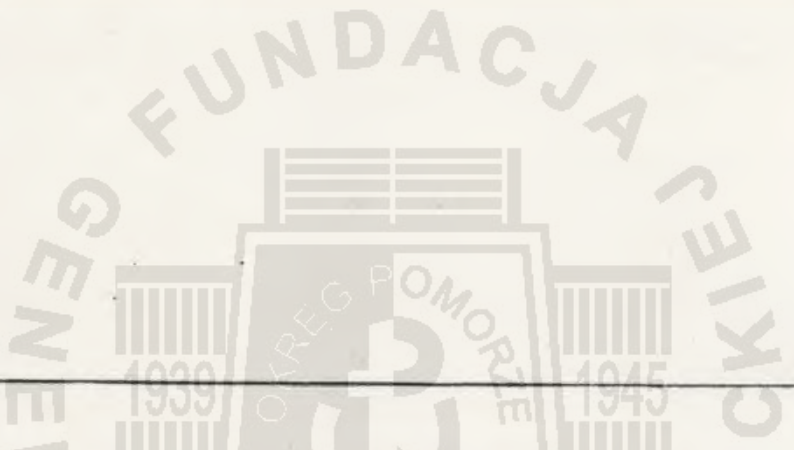
Zorza wolności się pali,
Nad Polską idących lat
Moc nasza przemoc powali,
Nowy dziś rodzi się świat.

Godzina pomsty wybija...

Za naszą Wolność i Waszą
Bracia, chwytajmy za miecz,
Śmierć ani trud nas nie straszą,
Zwycięski Orle nasz leć.

Godzina pomsty wybija...

15/5



MODLITWA PARTYZANCKA

" O PANIE, KTÓRYS JEST NA NIEBIE "

Słowa i muzyka: Adam Kowalski

The musical score is written on a single staff with a treble clef and a key signature of one flat (B-flat). It consists of several lines of music with lyrics underneath. The lyrics are: "O Pa-nie, któryś jest na nie-bie, wy-cięgnij sprawie-dliwą dłoń. Wo-ła-my se wszech stron! Ciebie o Poleską moc i Polską broń. O Panie skrusz miecz co stał się źródłem nowej si-ły nasz dom, nasz kraj Do wolnej Polski nam powróć daj, by stał się źródłem nowej si-ły nasz dom, nasz kraj". The score includes various musical notations such as notes, rests, and dynamic markings.

O Panie, któryś jest na njebie
 Wyciągnij sprawiedliwą dłoń,
 Wołamy se wszech stron do Ciebie.
 O Polską moc i Polską broń.
 /refren/ O Panie skrusz ten miecz, co siekł nasz kraj.
 Do wolnej Polski nam powróć daj.
 By stał się źródłem nowej siły
 Nasz dom, nasz kraj.

O Panie, usłysz prosby nasze
 Wysłuchaj nasz tułaczy śpiew,
 Z nad Wilji, Niemna, Bugu, Sanu,
 Męczeńska do Ciebie woła krew.
 /refren/ O Panie, skrusz ten miecz.....



11/15/16



16/5/7

FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. PIEKARY 37 • TELEFON 18-321
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 358606-4675-132-3

Toruń, 1994.05.03

Drodzy Kombatanci Inowrocławia,
Miasta tak drogiego naszej Fundacji
"Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu

My wszyscy współdziałający w naszej Fundacji składamy Wam serdeczne życzenia dalszej pomyślnej pracy w dniu tak dla Was uroczystym. W dniu 3 Maja 1994 r., Wspólnego Święta całego Narodu Polskiego - a Waszego szczególnego radosnego Święta, zechciejcie przyjąć w tym dniu Drodzy inowrocławscy Kombatanci, od naszej Fundacji najlepsze życzenia, aby wasza wspólna zgodna działalność służyła Polsce i utrwalała nasze tradycje niepodległościowe, ucieleśnione w Waszym pięknym Sztandarze.

Za naszą Fundację

Elżbieta Zawacka

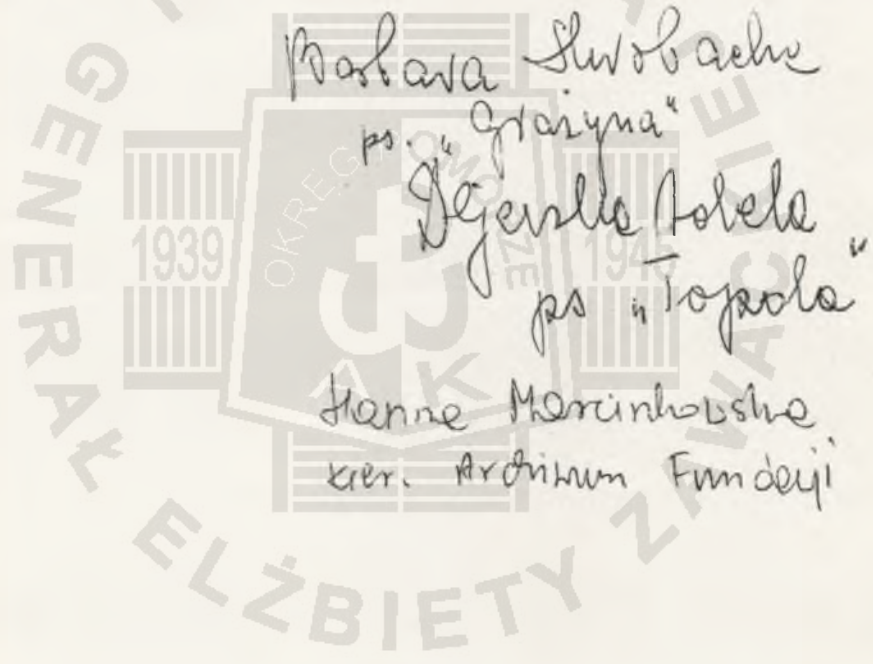
Elżbieta Zawacka

Kpt AK "Zo"

Życzenia dla kombatantów Armii Krajowej miasta Inowrocławia przekazane z okazji poświęcenia sztandaru AK, Koła w Inowrocławiu nadesłane przez Panią prof. Elżbietę Zawacką .

Pani profesor nie może być obecna na tej uroczystości, ponieważ wcześniej była poproszona przez dowództwo Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu na uroczystość poświęcenia sztandaru, którego jest matką chrzestną.

Życzenia odczytała Barbara Skrobicka jedna z współpracownicze Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu, która wraz z delegacją reprezentowała Fundację-Archiwum Pom. AK . .



III/15/9

**Światowy Związek
Żołnierzy Armii Krajowej
OKRĘG BYDGOSZCZ
KOŁO TERENOWE
w Inowrocławiu**

.....
.....

Komitet Organizacyjny Fundacji Sztandaru Koła Terenowego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Inowrocławiu proponuje zadeklarowanie kwoty pieniężnej na kupno gwoździa pamiątkowego do naszego sztandaru w terminie do dnia 30 marca 1994 roku.

Koszt zakupu na jednego członka wynosi 300000 złotych a dla zespołu Koła lub Środowiska ponad 500000 złotych.

Zgłoszenia wraz z kwotą proszę kierować pod następujący adres: Waclaw Szewieliński Inowrocław ul.Sienkiewicza 5 m 4.

Poświęcenie sztandaru nastąpi dnia 3 maja 1994 roku godzina 12-ta w Kościele Garnizonowym w Inowrocławiu ul.Narutowicza.

Za Komitet Organizacyjny
Przewodniczący

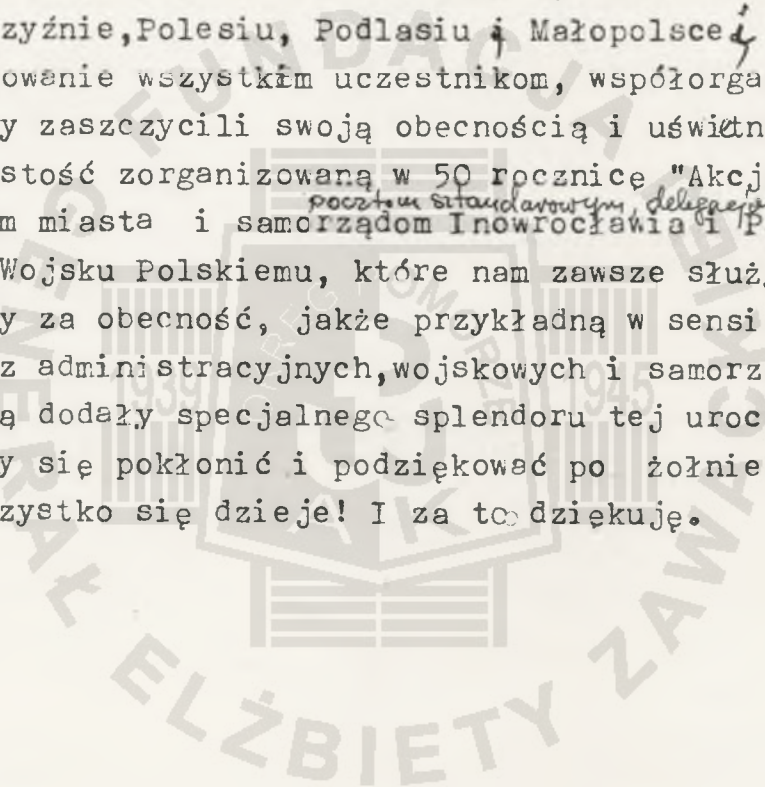
Szewieliński
.....
(Waclaw Szewieliński)



Podziękowanie pod Obeliskiem

III/15/10

Dziś otrzymaliśmy sztandar. Wiemy, że za sztandar z Orłem Białym ginęliśmy wszędzie, gdzie w czasie okupacji było wymienione imię Polska. Dziś przyjmując sztandar, będziemy nieść Go wysoko. Będzie uczestniczył w naszym życiu i w naszych organizacyjnych poczynaniach. Jesteśmy dumni, że doczekaliśmy tego momentu. Dziękujemy wszystkim. Dziękujemy wielobnym kapłanom i kapelanom, że w dzisiejszej Mszy Sw. i modlitwie mogliśmy dziękować za nasze życie trudne ale chwalebne. Dzisiaj w 50 rocznicę "Akcji Burza" oddaliśmy również część Żołnierzom Armii Krajowej poległym, zesłanym, więzionym i bestialsko pomordowanym w walce o przetrwanie polskości i wiary świętej na Wołyniu, Wileńszczyźnie, Nowogródczyźnie, Polesiu, Podlasiu i Małopolsce^{i Pomorzu} Lubelszczyźnie. Składam podziękowanie wszystkim uczestnikom, współorganizatorom i tym wszystkim, którzy zaszczytili swoją obecnością i uświetnili naszą wzniosłą uroczystość zorganizowaną w 50 rocznicę "Akcji Burza". Dziękuję władzom miasta i samorządowi Inowrocławia i Pekości^{pocztą w stanisławowym, delegację i zaproszonym gościom} szczególnie dziękujemy Wojsku Polskiemu, które nam zawsze służy pomocą. Jestem wdzięczny za obecność, jakże przykłądną w sensie chrześcijańskim, wszystkich władz administracyjnych, wojskowych i samorządowych, które swoją obecnością dodały specjalnego splendoru tej uroczystości. Nie mam słów aby się pokłonić i podziękować po żołniersku. Ku chwale Ojczyzny to wszystko się dzieje! I za to dziękuję.



III/15/11

Treść przysięgi pocztu sztandarowego.

"W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny, Królowej Polskiej, kładę swe ręce na ten sztandar Koła Terenowego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Inowrocławiu; Przysięgam chronić Go i dbać o Jego honor oraz bronić przed uszkodzeniem lub dostaniem się w niepowołane ręce aż do ofiary mego życia, tak mi dopomóż Bóg i niewinna męka Syna Jego Jedynego ".

Wręczający sztandar wypowiada następujące słowa:

" Przekazuję Wam ten sztandar Koła Terenowego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Inowrocławiu, symbol walki o wyzwolenie Ojczyzny, symbol wierności przysiędze żołnierskiej złożonej podczas przyjęcia w szeregi Armii Krajowej.
Przekazuję Wam ten sztandar pod straż i opiekę."



III/15/12

Spis pocztów sztandarowych i delegacji.

1. Sztandar garnizonu Wojska Polskiego m. Inowrocławia
2. Sztandar Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy AK w Bydgoszczy
3. Sztandar Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy AK w Toruniu
4. Sztandar Zarządu Środowiska Okręgu Poznańskiego "Pałac" Światowego Związku Żołnierzy AK w Poznaniu
5. Sztandar Koła Warszawskiego Światowego Związku Żołnierzy AK w Bydgoszczy
6. Sztandar Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i byłych więźniów politycznych z Pakości
7. Sztandar podokręgu "Solidarność" w Inowrocławiu
8. Sztandar Stronnictwa Demokratycznego w Inowrocławiu
9. Sztandar Szkoły Podstawowej Nr 1 w Inowrocławiu
10. Sztandar Szkoły Podstawowej Nr 2 w Inowrocławiu
11. Sztandar Szkoły Podstawowej Nr 3 w Inowrocławiu
12. Sztandar Szkoły Podstawowej Nr 1 w Pakości
13. Sztandar Szkoły Podstawowej Nr 2 w Pakości
14. Sztandar ZHP przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Pakości
15. Sztandar ZHP przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Pakości
16. Sztandar Komendy Hufca ZHP w Inowrocławiu

Lista członków honorowych

1. Prezes Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Pan inż. Henryk Niesobski wraz z członkami Zarządu w Bydgoszczy
2. Prezes Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Toruniu Pan prof. Lech Michalski
3. Ks. Prałata - Kapłan AK Zarządu Okręgu dr. Stanisław Wiśniewski
- 4. Ks. Karolita - Kapłan AK Koła 522 PK w Toruniu Romana Ziutarskiego
Prezydent Miasta Inowrocławia Pan mgr inż. Maciej Głuszkowski
5. Przewodnicząca Rady Miejskiej Pani Maria Sokołowska
6. Burmistrz Miasta i Gminy w Pakości Pan Ryszard Jagodziński
7. Komendant Garnizonu WP w Inowrocławiu Pan ppłk. dypl. Henryk Chojnacki wraz z dowódcami jednostek wojskowych
8. Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 3 w Inowrocławiu Pan mgr Dariusz Matysiak
9. Delegacja Archiwum Pomorskiego Armii Krajowej w Toruniu

Lista delegacji

oraz delegacje środowisk byłych żołnierzy WP z 1939r. z 59 p.p. i 4"palu" Inwalidów Wojennych, Sybiraków, Więźniów politycznych okresu hitlerowskiego i stalinowskiego, Szarych Szeregów, Armii Krajowej "WIN-u" i "NIE", Kombatantów II wojny światowej oraz młodzież szkolną i społeczeństwo miasta Inowrocławia i Pakości

Inowrocław, dnia 1994.05.03

15/13

M O D L I T W A P O W S Z E C H N A

Odmawiana w czasie Mszy świętej odprawianej w dniu 3 maja 1994r na okliczność poświęcenia i nadania sztandaru Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej - Koła Terenowemu w Inowrocławiu.

Módlmy się:

za żołnierzy i dowódców AK, za tych którzy polegli w walkach stoczonych z przeważającymi nas wrogami, tych którzy byli deportowani i poginęli lub pomierali na nieludzkiej ziemi, którzy zostali zamęczeni, bądź też byli torturowani w lochach Gestapo, NKWD i UB, za tych wszystkich którzy musieli żyć dziesiątki lat z piętrem "bandyty", "wroga ludu" i "zapłutego karła reakcji" Ciebie prosimy wysłuchaj nas Panie !

Módlmy się:

za wszystkich Polaków, naszych rodaków w kraju i poza jego granicami, za cały naród polski, który stojąc nieugięte na gruncie jedności narodowej w walce o wolność, niepodległość i suwerenność Ojczyzny ^{wspomagał} swoich żołnierzy w tym tragicznym dla Polaków okresie, bezgranicznym oddaniem się sprawie obrony swoich granic, kultury narodowej, honoru, jestestwa narodowego i wielowiekowej spuścizny chrześcijańskiej, za które to wartości ponieśli najwyższą ofiarę swojego życia. Ciebie prosimy wysłuchaj nas Panie !

Módlmy się:

za naszą Ojczyznę i rządzących krajem, aby nigdy więcej nie zeszli z drogi o wartościach chrześcijańskich, moralnych, patriotycznych, etycznych, by przestrzegali sprawiedliwość społeczną, dbałość o narodowe i państwowe cele i o szacunek wśród narodów świata, a symbolem tych wartości dla przyszłych pokoleń niech będzie poświęcony w dniu dzisiejszym sztandar Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koła Terenowego w Inowrocławiu

Ciebie prosimy wysłuchaj nas Panie !

III/15/14

SZANOWNI ZGROMADZENI !

Godzi się w dniu tak uroczystym jakim jest publiczne uznanie byłych żołnierzy Armii Krajowej, za obrońców II Rzeczypospolitej Polskiej przez ufundowanie i poświęcenie sztandaru - wspomnień wiersz poety śp. Ludwika Kernikowicza pseud. "Władysława Syrokomli" pochowanego na cmentarzu wileńskim ROSSIE: wiersz ten był drogowskazem kilku pokoleń Polaków walczących o wolność Ojczyzny -

Nikt im iść nie kazał, poszli
Bo tak chcieli
bo takie dziedzictwo wziął
po dziadach wnuk
Nikt nie pytał o nic
a wszyscy wiedzieli
Za co idą walczyć, komu płacić
że idą spłacić swej Ojczyźnie dług.

Słowa tego wiersza dotyczą również mojego pokolenia.

Pozwólcie zatem szanowni zebrani, że w Imieniu Kolegów, byłych żołnierzy Armii Krajowej, - dzisiaj odznaczonych jak i własnym, w 50-tą Rocznicę akcji "BURZA", złożę podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do przyznania nam - Krzyża Armii Krajowej.

III/15/15

Oświadczam, że tak jak w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej a później w szeregach Armii Krajowej - podczas okupacji niemiecki-radzieckie, utrwalaliśmy Jej wielkość, strzegiliśmy Jej granic, i przelewaliśmy krew w Jej obronie - tak i dziś w III Rzeczypospolitej Polskiej, mimo ciężko przeżytych lat zniewolenia i przebywania w więzieniach PRL- łagrach dalekiej północy i obczach hitlerowskich - nadal będziemy służyć naszej Ojczyźnie na ile wystarczy nam sił - służąc przykładem postaw patriotycznych.

Ignacy Sarnecki "OSTRY"

żołnierz 1 pułku Strzelców Podhalańskich 9 komp. III Batalionu
A.K. - Inspektorat Nowy-Sącz
D-ca J. Zubek ps. "TATAR "

III/5/16

La Tour de Peilz 31.04.1994r.
Szwajcaria.

Drogi Panie Prezesie Szewieliński!

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Inowrocławiu, niestety z uwagi na zły stan zdrowia nie mogę przyjechać do Kraju.

Myślami i sercem będę z Wami Drodzy Żołnierze A K a w pamięci mej pozostaną na zawsze Koledzy z P Z P AK, którzy zostali rozstrzelani, zginęli w obozach Koncentracyjnych, zmarli oddając swe młode życie konspiracji w imię "Bóg - Honor - Ojczyzna" aby wyzwolić ziemię polskie z rąk okupanta.

Dwa lata temu brałem udział w uroczystości poświęcenia Tablicy ku czci Żołnierzy Światowego Związku Żołnierzy AK w Inowrocławiu i dzień ten bardzo mile wspominam.

Łączę serdeczne pozdrowienia - Czołem Akowcy.

dr. Klemens Kwiatkowski
oficer PZP - AK Inowrocław
ps. "Znicz" i "Gryf"

III/5/17

APEL POLEGŁYCH

3 maja 1994 r.

W bieżącym roku obchodzimy 55 rocznicę powołania do życia poprzedniczki Armii Krajowej - Służby Zwycięstwa Polsce. Wysiłek zbrojny, osiągnięcia i wkład armii Państwa Podziemnego w walkę o niepodległość i suwerenność Polski w latach II wojny światowej zasługuje na szczególne upamiętnienie.

My mieszkańcy Inowrocławia i Ziemi Kujawskiej zespoleni tą myślą stajemy w rocznicę Konstytucji 3 Maja aby w zadumie i refleksji oddać hołd bohaterom, którzy daninę krwi, cierpienia i życia okupili wolność naszej Ojczyzny.

Wzywam Was - żołnierze tragicznego polskiego września, żołnierze AK polegli na Wileńszczyźnie, Nowogrodzcyźnie, Polesiu, Podolu, Wołyniu i w Małopolsce

"Wzywam Was do apelu"

/polegli na polu chwały/

Daninę cierpienia, krwi i życia złożyli w ofierze żołnierze Armii Krajowej, Wojskowej Służby Kobiet i Szarych Szeregów - mieszkańcy INOWROCŁAWIA I KUJAW.

Wzywam do apelu:

- małżeństwo Helenę i Tadeusza Kwaśniewskich - żołnierzy Szarych Szeregów,
- harcmistrza Alojzego Kozłowskiego, pseudonim "SASANEK" z Wielkopolskiej Chorągwi ZHP - łącznika z Inowrocławiem, zamordowanego w GROSS ROSEN w grupie 23 poznańskich harcerzy w 1944 roku,

- Genowefę JAWORSKA, komendanta Wojskowej Służby Kobiet przy Armii Krajowej w INOWROCZAWIU, rozstrzelaną w okolicach obozu Błonie

WZYWAM WAS DO APELU

/polegli na polu chwały/

Wzywam Was -

- Władysławie FALKOWSKI, kapralu 59 pułku piechoty Wielkopolskiej, żołnierzu Armii Krajowej - zamordowany w kwietniu 1944 roku w ŻABIKOWIE,
- poruczniku Stefanie PANCZENKO z 4 pułku Artylerii lekkiej, żołnierzu Armii Krajowej zamordowany w masakrze na zamku lubelskim w lipcu 1944 roku,
- Teodorze LEWANDOWSKI - żołnierzu Szarych Szeregów, zamordowany w czerwcu 1944 roku w ŻABIKOWIE,

WZYWAM WAS DO APELU

/polegli na polu chwały/

Stańcie do apelu żołnierze inowrocławskiego podziemia, rozstrzelani w lipcu 1944 r. w ŻABIKOWIE;

- poruczniku Henryku KOPCZYŃSKI - inspektorze rejonu Armii Krajowej,
- poruczniku Antoni DZIUBA - komendancie obwodu Armii Krajowej,
- Józefie BRZYCKI,
- szeregowy Stanisławie NOWAKU,
- plutonowy Antoni MOLENDĄ,
- sierżancie Antoni PIĄTKOWSKI,
- poruczniku rezerwy Bronisławie SADOWSKI,
- ogniomistrzu Kazimierzu BOSIACKI,
- plutonowy Marianie CZAJKOWSKI,
- starszy sierżancie Kazimierzu DOMAGALSKI,

III/5/19

INDEKS OSÓB
DOKONUJĄCYCH WBICIA SYMBOLICZNYCH GWOŹDZI
DO DRZEWCA SZTANDARU KOŁA TERENOWEGO ŚZZAK
W INOWROCŁAWIU

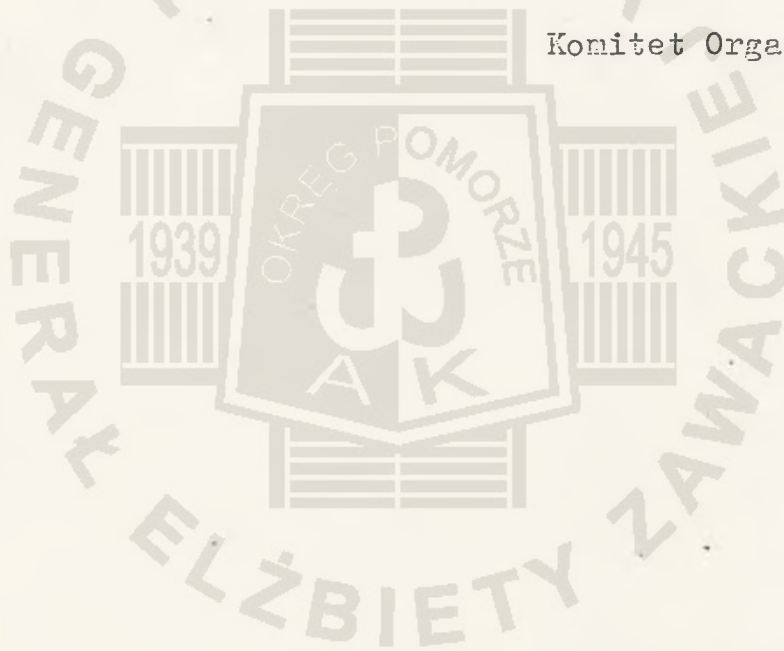
Lp.	Nazwa jednostki organizacyjnej ofiarowanego gwoźdza	Imię i nazwisko pseudonim	Podpis przedstawiciela
1	Zarząd Okręgu ŚZZAK – Bydgoszcz	inż. Henryk Niesiobski	
2	Środowisko Wileńsko-Nowogrodzkie AK	Eugeniusz Siemoszko	
3	Środowisko Warszawskie AK	Ignacy Dyjakowski	
4	Środowisko Pomorskie AK	Franciszek Matysek „Bqk”	
5	77 pp AK Lida	Jan Szurmiej „Struś”	
6	„Kmicic” i 5 Brygada „Łupaszki” AK O. Wilno	Wacław Szewieliński „Zawisza”	
7	24 Bryg. „Brasławska” AK O. Wilno	Edward Zinkiewicz „Rogal”	
8	27 Wołyńska DPAK Oddział „Bomby”	Ignacy Janicki	
9	Oddział „Sokoła” AK O. Warszawski	Józef Roszak „Sroka”	
10	Powstanie Warszawskie AK	Antoni Komarowski „Knyszyn”	
11	Oddział K.R. III plut. AK Pomorze	Jan Telus Mazur „Sęp”	
12	PZP-AK Kujawy „Znicz” K. Kwiatkowski	Maria Żurawska „Grażyna”	
13	Placówka Kulczyn AK O. Lublin	Alfons Sitek „Ryś”	
14	2 p.m.k. – Inowrocław	pplk dypl. Henryk Chojnacki	
15	56 p.s.b. – Inowrocław	pplk dypl. pil. Wojciech Felisiak	
16	OSSS.K.W. – Inowrocław	pplk dypl. Jerzy Budzich	
17	Prezydent miasta Inowrocławia	Maciej Głuszkowski	
18	O.G. – Kiliński Prob. Par. – Pakość	o. Gabriel Kiliński	
19	Sekcja Żołnierzy AK – Pakość	Zofia Golis „Marta”	
20	1 PSP AK GK.III B.N. Sącz „Ostry”	Ignacy Sarnecki „Ostry”	
21	1 PSP AK Nowy Sącz „Cepelin”	Ryszard Dolecki „Cepelin”	
22	1 PSP AK Nowy Targ „Giewont”	Mieczysław Klich „Giewont”	
23	27 Dyw. Woł. AK „Boston”	Zygmunt Żołądziwski „Boston”	
24	Szare Szer. AK Garwolin „Sarna”	Wanda Florczyk „Sarna”	
25	Ked. IV R.AK Warszawa „Olek”	Zbigniew Mądry „Olek”	
26	AK Lublin „Podkuwacz”	Stanisław Smolak „Podkuwacz”	
27	AK Lublin „Cichy”	Edward Sawa „Cichy”	
28	AK Białystok „Kulig”	Czesław Ciołko „Kulig”	
29	Burmistrz gminy Pakość	Ryszard Jagodziński	
30	B. Żyliński Koło ŚZZAK – Inowrocław	Bogusław Żyliński	

15/20

.....
.....

Komitet organizacyjny i Zarząd Koła Terenowego SZŻAK w Inowrocławiu składa serdeczne żołnierskie podziękowanie za udział w uroczystej koncelebrowanej Mszy św. za Ojczyznę, za dusze ś.p. zamordowanych, zmarłych, zaginionych bez wieści żołnierzy WP i AK, która odbyła się w dniu 3 Maja 1994r. w Kościele Garnizonowym p.w.: św. Barbary w Inowrocławiu oraz w poświęceniu i wręczeniu sztandaru Koła Terenowemu w 50 rocznicę "Akcji Burza".

Komitet Organizacyjny



Żołnierze Armii Krajowej mają sztandar



Moment poświęcenia sztandaru w kościele garnizonowym przez ks. prałata dra Stanisława Wiśniewskiego – kapelana Zarządu Okręgu AK w Bydgoszczy. Fot. (HZ)



Uczestnicy uroczystości wraz z kompanią honorową Wojska Polskiego przedefilowali ulicami Inowrocławia pod obelisk Armii Krajowej przy ul. Toruńskiej. Fot. (HZ)

W obiektywie „Gazety”



Tradycyjnie już dzień uchwalenia Konstytucji 3 maja uczcili w Inowrocławiu przedstawiciele władz miasta, organizacji społecznych i politycznych składając kwiaty pod tablicą pamiątkową na Szkole Podstawowej nr 3 poświęconą Stanisławowi Staszcowi.

Na zdjęciu – prezydent Inowrocławia, Maciej Głuszkowski, podczas okolicznościowego przemówienia.

Fot.: DOMINIK FIJAŁKOWSKI



We wtorek, 3 bm., w 50. rocznicę akcji „Burza”, w kościele pw. św. Barbary i św. Maurycego, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru inowrocławskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Wzięli w niej udział przedstawiciele dowództwa garnizonu Inowrocław, władz miasta oraz liczne delegacje środowisk byłych żołnierzy WP i AK, związku Inwalidów, więźniów politycznych okresu hitlerowskiego i stalinowskiego oraz Szarych Szeregów.

Po mszy św. jej uczestnicy przemaszerowali pod pomnik Armii Krajowej przy ul. Toruńskiej. Odbył się tam apel poległych, po którym grupie akowców wręczono odznaczenia państwowe.

Fot.: DOMINIK FIJAŁKOWSKI

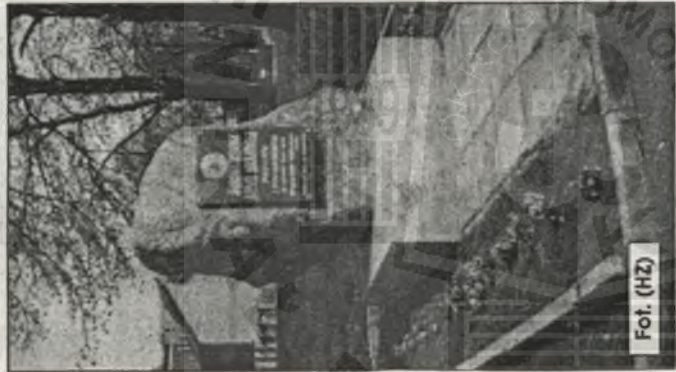
III/15/22

W 50. rocznicę akcji „Burza”

Sztandar dla związku żołnierzy Armii Krajowej

W 50. rocznicę głośnej z okresu okupacji hitlerowskiej akcji pod kryptonimem „Burza” przeprowadzonej przez żołnierzy Armii Krajowej, w dniu 3 maja o godz. 12.00 w kościele garnizonowym p. w. św. Barbary i św. Maurycego w Inowrocławiu odbędzie się uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru inowrocławskiemu kołu Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. (hen)

Sztandar dla żołnierzy AK



Fot. (HZ)

Przypominamy, że 3 maja, w 50. rocznicę akcji „Burza” inowrocławskie koło Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej otrzymało sztandar, którego poświęcenie nastąpi o godz. 12.00 w kościele garnizonowym p.w. św. Barbary i św. Maurycego. W tejże świątyni odprawiona zostanie msza św. za Ojczyznę oraz poległych żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Krajowej.

Uczestnicy uroczystości przemarszują pod pomnikowy obelisk przy ul. Toruńskiej (na zdjęciu), gdzie odbędzie się Apel poległych i wręczone zostaną odznaczenia państwowe. (hen)

Echa majowych uroczystości

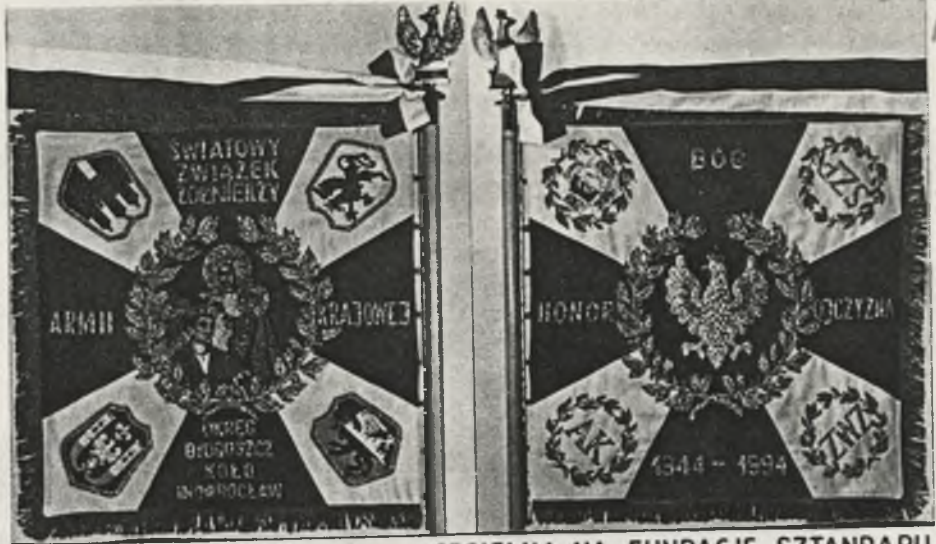
Zmiana aury i nagłe ochłodzenie sprawiły, że stosunkowo niewiele osób wzięło udział w wiecu pierwuszomajowym zorganizowanym przez Radę Rejonową Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej przed obeliskiem ku czci obrońców „Inowrocława 1939 roku. Okolicznościowo przemówienie wygłosił przewodniczący rady MICHAŁ ROSIŃSKI, głos zabrała także przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej Sejmu poseł ANNA BANKOWSKA. W obydwu wystąpieniach znalazły się akcenty nawiązujące do zbliżającej się kampanii wyborczej do organów samorządowych, w których twórcza chęć należy odnieść zwycięstwo.

Bez większego echa przeszły w kulisach grodzkie obchody 203 rocznicy Konstytucji 3. maja. Na skromną uroczystość przed budynkiem Szkoły Podstawowej nr 3 noszącej imię twórcy konstytucji Stanisława Staszica przybyli wczoraj przewodniczący Sejmiku Samorządowego woj. bydgoskiego RYSZARD BREJZA oraz prezydent Inowrocława MACIEJ GŁUSZKOWSKI. Obecne były poczty sztandarowe „Solidarności”, Stronnictwa Demokratycznego, szkoły nr 3.

Wczoraj, w dniu święta Królowej Polski, w 50. rocznicę akcji „Burza”, w kościele garnizonowym p. w. św. Barbary i św. Maurycego, odbyło się poświęcenie sztandaru Inowrocławskiego koła Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. W uroczystości udział wzięli m. in. prezes Zarządu Okręgu SZZAK w Bydgoszcy – HENRYK NIESOBSKI i w Toruniu – LECH MICHALSKI, ka. kan. ROMAN WIŚNIEWSKI – kapelan Zarządu Okręgu AK, który przewodniczył celebrze podczas mszy św. w intencji Ojczyzny i poległych żołnierzy formacji AK i Wojska Polskiego oraz wygłosił homilię. Obecni byli także prezydent miasta MACIEJ GŁUSZKOWSKI, przewodnicząca Rady Miejskiej MARIA SOKOŁOWSKA, komendant garnizonu WP ppłk. HENRYK CHOJNACKI.

Przybyły liczne delegacje środowisk b. żołnierzy WP z 1939 roku, Związku Inwalidów Wojennych, Sybiraków, więźniów politycznych okresu hitlerowskiego i stalinowskiego, Szarych Szeregów. Wazy stycznych powitał: kapela garnizonu ks. kp. ANDRZEJ MOLENDOWSKI.

Po mszy św. jej uczestnicy poprowadzeni orkiestrą dęta „białych” górników, przedelflowali pod obelisk Armii Krajowej przy ul. Toruńskiej, gdzie odbył się Apel Poległych i nastąpiło wręczenie odznaczeń państwowych. (hen)

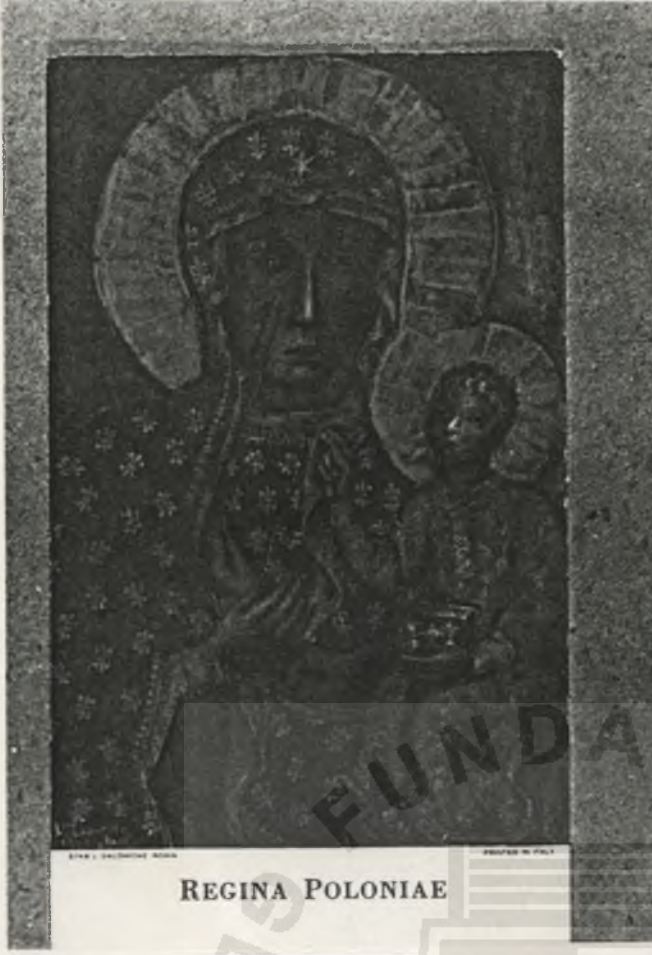


Projekt: KOTA SZZAK
Inowrocław.

CEGIELKA NA FUNDACJĘ SZTANDARU



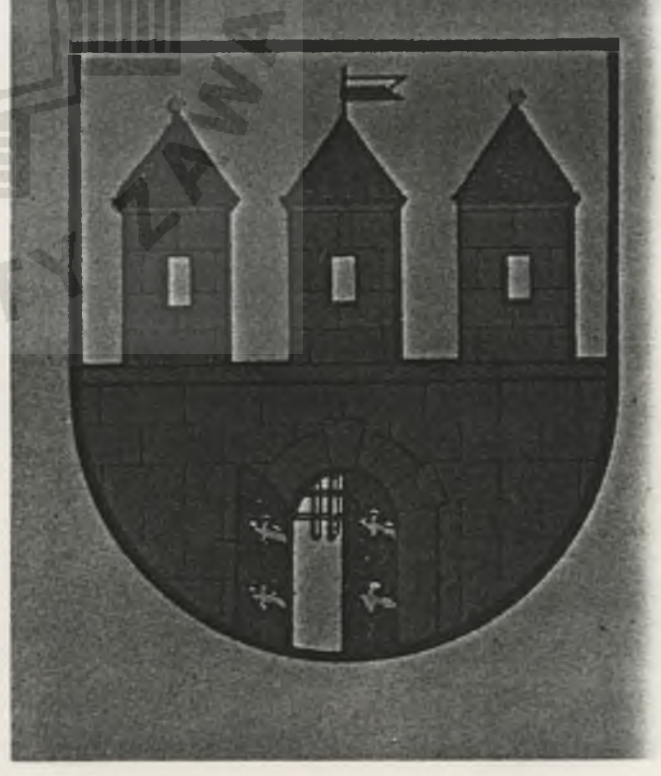
11/5/54



REGINA POLONIAE



REGINA POLONIAE



FUNDACJA
 OKREG POMOR
 1939
 1945
 WILKOWA CKIE

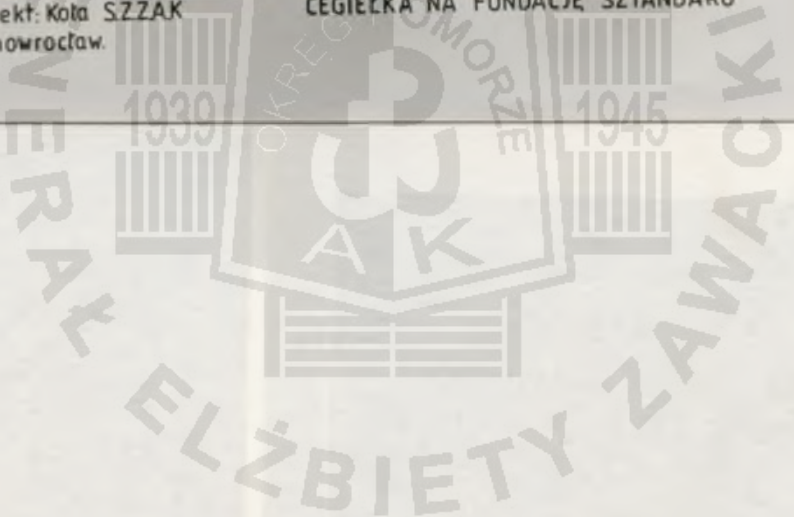
III/5/ 25

SZTANDAR SWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
KOŁO INOWROCŁAW



Projekt: Kola SZZAK
Inowrocław.

CEGIELKA NA FUNDACJE SZTANDARU



SZTANDAR ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
KOŁO INOWROCŁAW



Projekt: Kola S.Z.Z.A.K
Inowrocław.

CEGIEŁKA NA FUNDACJE SZTANDARU

IV/1 korespondencja bićpue-Lieliniski Jan W.

1. - pismo z Fundacji z 26.06.92 (mps kopia) - k. 1 s. 1
2. - pismo do Fundacji z 29 XI 1998 (mps) - k. 3 s. 2-4
3. - pismo z Fundacji z XII 98 (mps kopia) - k. 1 s. 5
4. - pismo do Fundacji z 11 XI 98 (mps) - k. 2 s. 6-7
5. - pismo z Fundacji z 30 XI 98 k. 2 s. 8-9



IV/1/1.

FUNDACJA
ul. Inowrocławskiej 83-110 TORUŃ

Ldc 652/17/92

Toruń 26.06.92 r.

Pan
Jan Wojciech Zieliński
83-110 Inowrocław
ul. Swierozewskiego 15 m. 45

Szanowny Panie.

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu zwraca się do Pana z serdeczną prośbą o podjęcie się pełnienia przez Pana funkcji naszego pełnomocnika.

W załączeniu przesyłamy materiały informacyjne oraz wyrażamy nadzieję, że zechce Pan w ten sposób wspierać naszą działalność.

Z poważaniem

sekretarka
d/s pełnomocników
mgr Jolanta Kominiecka

Inowrocław, dnia 19 listopada 1998 roku. 10/11/2

Wielmożny Pan
mgr Tomasz Chinciński

Wpłynęło dnia 23.XI.98

Ldz. 2113/POM/98

Fundacja APAK w T e r u n i u

W związku z artykułem Pana w Biuletynie Fundacji nr 2/35/98 na temat tzw. Polskiej Organizacji Obrony Narodowej zgłaszam uwagi wynikające z mojego osobistego skromnego doświadczenia.

Uprzejmie proszę traktować te uwagi jedynie jako informacje służące do ustalenia różnych punktów widzenia, nie za dowody prawdy, która zwykle jest bardzo złożona.

W maju 1948 roku, emisariusz Ekspozytury VI Oddz. SG WP w Ratyzbonie rozmawiając ze mną w Poznaniu przed zorganizowaniem tam nowego ośrodka zapytał, czy znana nam jest organizacja pod nazwą Obrona Narodowa i ostrzegł przed nią, ze względu na niepokojące powiązania z UB. Ponieważ nie zetknąłem się z tą organizacją, rozmowa na ten temat była bezprzedmiotowa - z tym, że przyjąłem do wiadomości ostrzeżenie.

Wyjaśniam, jak rozumiem niepokojące kontakty z UB:

1. Możliwość kontaktów osobistych, to jest powiązania rodzinne, emocjonalne i towarzyskie między osobami z jednej i drugiej strony ;
2. Podwójni agenci wywiadu jednej lub drugiej strony;
3. Agenturalność ON.

Dla działalności jakiegokolwiek grupy Podziemia prawdziwym zagrożeniem byłaby sytuacja z p-ktu 3, jednak w tym czasie nie było ogólnie przyjęte łączenie się organizacji w celu współpracy lub chociażby wymiany doświadczeń, oraz inne formy scalania. Kontakty między osobami z odrębnych organizacji bywały ograniczone do kontaktów osobistych, przy zachowaniu tajemnicy z jednej i drugiej strony.

Próby nawiązywania kontaktów z nieznanymi organizacjami nierzadko kończyły się kontaktem z podstawionym agentem bezpieczeństwa.

Dodatkowo muszę przyznać, że spotkałem się w Poznaniu z nazwiskiem Hamerski, lecz nie pamiętam w jakich okolicz-

IV/1/3

nościach. Mieszkałem wtedy na ulicy Miłej 2. /Jeżyce/.

Hipoteza Zo o zawiązaniu POON-u jako spisku oficerów AK przeciw Rządowi RP i Naczelnemu Wodzowi nie trafia mi absolutnie do przekonania. Przypomnę słowa Grota: Żołnierz-obywatel ma prawo do własnych poglądów politycznych - ale w szeregu nie politykuje.

Jakkolwiek możnaby oceniać postępowanie gen. Sikorskiego i różne wypaczenia członków jego gabinetu, których nazwiska być może nie zasługują na przypomnienie, to przecież Wódz Naczelny-Premier i Rząd RP wraz z Prezydentem byli dowodem niepodległości Polski - a obrona Jej honoru była pierwszym punktem przysięgi żołnierzy Armii Krajowej.

W składzie depozytu POON-u w APAK jest 5 pieczęci mosiężnych. Według mnie są to pierwowzory służące do wykonywania matryc dla odlewania pieczętek gumowych. Takie mosiężne pierwowzory robi się metodą chemograficzną przy zastosowaniu kliszy fotograficznej. Na płytkę mosiężną nakłada się najpierw warstwę emulsji z żelatyny uczulonej dwuchromianem potasu, następnie naświetla przez nałożoną kliszę, utrwala formaliną, spłukuje i suszy, po czym wytrawia kwasem solnym. Po płytkim wytrawieniu usuwa się resztki emulsji, lekko szlifuje płytkę i powleka powierzchnię asfaltem przez kontakt z cienko asfaltowaną płytką szklaną lub kamienną /marmurową/ odpowiednio podgrzaną. Następnie wytrawia się płytkę dalej do odpowiedniej głębokości, potem myje i suszy. Po przeszlifowaniu na drobnym papierze ściernym, pierwowzór odciska się w odpowiedniej masie /szamot, grafit, zaprawa cementowa ewentualnie gips/ i po wyschnięciu i stwardnieniu formy wypełnia ją roztopioną gumą /można zamiast tego rozprasować gumową płytkę/. Osobiście uważam, że omawiane pierwowzory mogłyby być wykonane lepiej niż ich odbicia wykazują. Być może zamiast kliszy fotograficznej zastosowano tu metodę wytrawiania na zdrapanym wosku, tak jak się to robi przed malowaniem na Wielkanoc jajek-kraszanek.

Przyczyny formowania organizacji o innych nazwach niż macierzyste są częste. W AK było ich kilka i te sprawy są niejasne /Nadwywiad, Muszkieterowie itp./, później inne organizacje poakowskie i poeneszetowskie używały czasem równolegle kilku nazw. Sprawy ciągnęły się dalej aż do KPN /Grupy Skonfederowane, Kompanie Solidarności, Solidarność Walcząca/. Było też kilka fikcyjnych instytucji.

IV/1/4

Często chodziło o to, żeby zdezorientować n-pla; jednak czasem stosowano /w dobrej albo w złej wierze/ nieprzyjacielskie fałszywki: ulotki i instrukcje, których prawdziwymi adresatami nie byli ci wymienieni w fałszywkach - lecz zupełnie inne środowiska.

Twórcy POON-u niewątpliwie pragnęli odegrać jakąś rolę. W AK pełnili zapewne niezbyt ważne funkcje, przy niezbyt wysokich stopniach. W POON mogli przyjąć dowolne funkcje i dowolne stopnie. Osobiście uważam, że grupa ta zaistniała dopiero po wojnie, kiedy AK była formalnie rozwiązana.

Jak Pan widzi, w tym wszystkim jest wiele hipotez. Patrząc na sprawę z wielu punktów widzenia widzi się jej właściwy kształt. Kończę ten list z nadzieją, że trochę przyczyniłem się do wyjaśnienia sprawy - nie do powiększenia zamętu.

Jest jeszcze jedna sprawa, do której muszę się przyznać. Było to na przełomie lat 53/54 - ale raczej w roku 1954. W ~~W~~koronowskim więzieniu, po wizycie funkcjonariuszy MBP z Warszawy /w tym Różańskiego/, ujawniłem pewne fakty, m.in. ostrzeżenie przed ON. Mogło to mieć wpływ na próby likwidacji tej grupy przez bezpiekę, niezależnie od orientacji POON i od jej przydatności dla tej lub tamtej strony. Czasem równie celowa bywała dla n-pla likwidacja własnej albo obcej agentury. Der Mohr hat seine Schuldigkeit getan, der Mohr kann gehen. Ale to inny temat z nowymi znakami zapytania.

Życzę powodzenia i sukcesów w prowadzonej pracy.-



TV 11/5

2 XII 1938^o

Ldz 2195 | POM | 98

Toruń 1.XII.98

Szanowny Pan
Jan Wojciech Zieliński
ul. Harcerstwa Polskiego 15/45
88-100 Inowrocław

Szanowny Panie!

Bardzo dziękujemy za przysłanie do naszego Archiwum swoich spostrzeżeń dotyczących Polskiej Organizacji Obrony Narodowej. Hipoteza przedstawiona przez Pana jest interesująca i warta głębszej analizy. Z oddziałami Obrony Narodowej zetknąłem się w archiwaliach z lat 1935-1939. Zobowiązano Związek Rezerwistów do tworzenia oddziałów ON. Na Pomorzu przebiegało to opornie. Nie wiem czy może mieć to związek z tym o czym Pan pisze?

Z wyrazami szacunku

mgr Tomasz Chinciński

Dokumentalista

JAN WOJCIECH ZIELIŃSKI
ul. Harcerstwa Polskiego 15/45
88-100 Inowrocław
Tel. (052) 3572945

Inowrocław, dnia 11 grudnia 1998 roku.

Fundacja Archiwum Pomorskie AK

w T O R U N I U

Pan mgr Tomasz Chinciński

Wpłynęło dnia 18. XII
Ldz. 2408/16m/98
D.W.

Drogi Panie Tomaszu!

Jak widać, chce Pan poszerzyć spojrzenie na POON szukając źródeł jeszcze sprzed II wojny światowej. Chyba ma Pan rację, że twórcy PON-u conajmniej zetknęli się z przedwojenną Obroną Narodową, która istniała formalnie w latach 1937-1939, jako terenowe oddziały wojskowe żołnierzy narodowości polskiej zorganizowane w celu szkolenia rezerwistów i osób nie objętych poborem - oraz wzmocnienia sił zbrojnych w czasie pokoju: przewidziane do osłony lub służby pomocniczej i garnizonowej. W roku 1939 istniały w Polsce 82 bataliony ON, jako osłona dywizji piechoty. Na Śląsku z Obrony Narodowej utworzono 55 rezerwowego pułk piechoty.

Oddziały ON nosiły pełne umundurowanie wojskowe, regulaminowe uzbrojenie i hełmy piechoty i tak występowały na różnych oficjalnych uroczystościach związanych z WP. W związku z tym przypominam sobie pewne zdarzenie sprzed wojny, daty ani nawet roku nie jestem pewien, kiedy mój ojciec, ówczesny ppor. rezerwy i d-ca plutonu PW Konnego w Mysłowicach /tzw. Krakusów/, zgodnie z poleceniem Komendanta Rejonu PWKon, majora Rostowskiego, zawodowego oficera 6 pułku ułanów delegowanego ze Stanisławowa do służby na Śląsku, rozkazał żołnierzom plutonu Krakusów wzięcie udziału w pewnym pochodzie czy/tzw. „capstrzyku” /pochód wieczorem z pochodniami przez miasto/. Pluton miał wtedy wystąpić nie we własnych barwach lecz jako oddział ON, nie w długich butach tylko w owijaczach, a na głowach w cywilnych czapkach zamiast rogatywek z czerwonym otokiem, jakie Krakusi mieli i jakie były jedynym ich nakryciem głowy do munduru.

Jeśli chodzi o PW Konne, organizacja ta istniała w II Rzeczypospolitej od 1932 roku, na Śląsku założona później, chyba około 1935 roku. Początkowo nosili inne mundury; m.in. górne kieszenie mundurów były „ładownicami”: umieszczano w nich atrapy naboju do berdanek*. Na Śląsku już od po-

IV/1/7

czątku Krakusi nosili pełne wojskowe, ułańskie umundurowanie: najpierw mundury wyjściowe, potem również polowe drelichy, do tego długie kawaleryjskie płaszcze. Już przed wojną, stare drewniane lance wymieniono na nowe, stalowe, a ponie-mieckie karabiny Mausera na francuskie kbk Bertiera. Zamiast sztandaru Szwadron używał buńczuka, jak przystało ułanom. Buńczuk przechowywano w naszym plutonie, w Mysłowicach. Na kołnierzach mundurów i płaszczy noszono proporczyki 29 pułku strzelców konnych, takie same oczywiście na lancach, na buńczuku dodatkowe barwy 3 pułku ułanów.

W drugiej połowie sierpnia 1939 roku wszystkich Krakusów na Śląsku powołano do wojska. Zgromadzono ich w miejscowości Giszowiec. dostali tam nowe mundury, nową broń /rado-mskie ckm-y, rkm-y, i kbk/, p-pance /tzw. kb UR/, maski p-gaz i pozostałe wyposażenie. Szwadron wcielony został do oddziału kawalerii przy 23 dyw. piech. stanowiącej jeden z członów Armii Kraków. W oddziale tym, poza Krakusami pełnili służbę ułani z innych stron Polski /wydawało mi się, że z Kresów Wschodnich/, co razem stanowiło mniej więcej siłę dy-wizjonu, w którym utworzono pluton ckm na taczankach, ppanc., plot, itp. łącznie z kuchnią polową i służbą sanitarną - wszystko zaopatrzone w nową broń i nowy sprzęt.

Innym rodzajem PW był Związek Strzelecki istniejący od grudnia 1919 roku. Wchodził on w skład Polskiego Związku Sportowego, chociaż podlegał MSWojsk.

Podaję Panu trochę informacji wierząc, że się Panu przydadzą.

mr 27

Przy okazji chciałbym zapytać, czy mają Państwo książkę Alicji Iwańskiej p.t. Kobiety z Firmy, wydaną w 1995 roku przez Polską Fundację Kulturalną w Londynie. Są w niej sprawy, która można rozumieć niejednoznacznie - właściwie tak, jak wszystko w życiu.

Życzę powodzenia i wszelkiej pomyślności.-

* Berdan I, wz. 1864, jednostrzałowy karabin amerykański kal. 14,7 mm / .58/.

Berdan II, wz. 1867, przeróbka rosyjska wzoru amerykańskiego na kal. 10,57 mm / ⁴²416/ Część berdanek, po przebrojeniu wojska w Rosji, została przerobiona na nabój śrutowy i udostępniona do sprzedaży zesłańcom na Syberii.

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

Rokw. 2468/A Pom 198



30x498 10/11/8
Stanisław Paw

Jan Wojciech Zielinski

ul. Harcerstwa Polskiego 15/45

88-100 Inarowice

IV/11/9

Szanowny Panie!

Bardzo dziękuję za przystanie informacji
o oddziałach Obrony Narodowej. Są
one cenne i z pewnością wykorzystane
ją w swojej pracy.

Z wyrazami szacunku

Tomasz Chikajński

IV/2. Korespondencja Izony Gasielskiej
do J. W. Lielimskiego

z listem przewodnim z 14.12.1999 r.

h. 7 s. 1-7



JAN WOJCIECH ZIELIŃSKI
ul. Harcerstwa Polskiego 15/45
88-100 Inowrocław
Tel. (052) 3572945

Inowrocław, dnia 14 grudnia 1999 roku.

IV/2/2

Fundacja

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

IV/2/1

Przekazał osobom
J. H. Zielinski
na spotkanie
oraz Leokadia Zimna Hist.
dnia 15 XII 1999

Ireny Nowakowej z dnia 3 lis-
i + 2 załączniki + koperta/, z
w mojej teczce osobowej.

e z mej strony uważam za zby-
ormuję, że nie zamierzam od-
stu w jakikolwiek sposób i nie
ą już nigdy w życiu.-

M. Ojczyk



JAN WOJCIECH ZIELIŃSKI
ul. Harcerstwa Polskiego 15/45
88-100 Inowrocław
Tel. (052) 3572945

Inowrocław, dnia 14 grudnia 1999 roku.

10/2/2

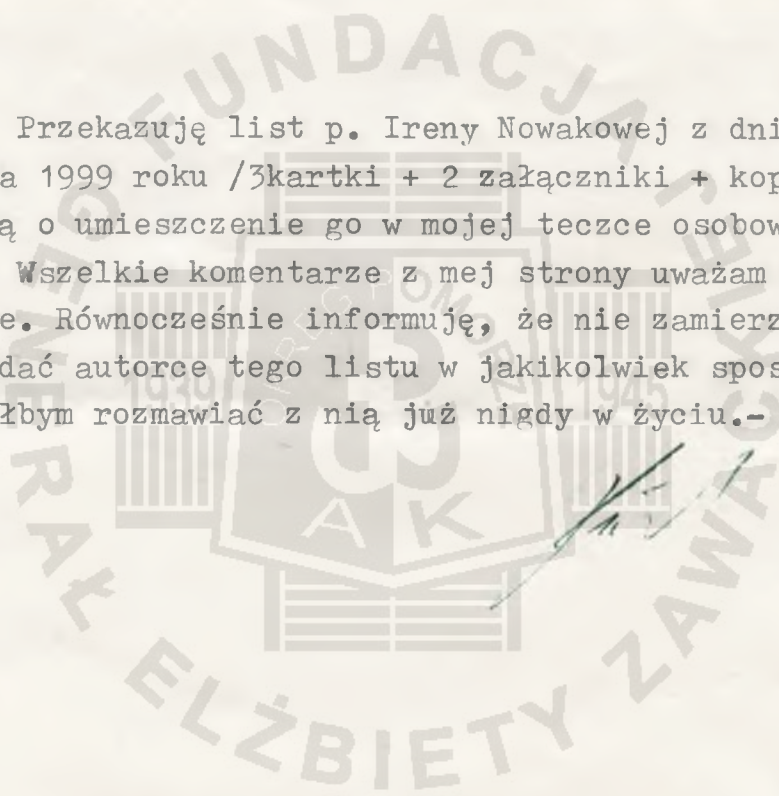
Fundacja

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

w T o r u n i u

Przekazuję list p. Ireny Nowakowej z dnia 3 listopada 1999 roku /3kartki + 2 załączniki + koperta/, z prośbą o umieszczenie go w mojej teczce osobowej.

Wszelkie komentarze z mej strony uważam za zbędne. Równocześnie informuję, że nie zamierzam odpowiadać autorce tego listu w jakikolwiek sposób i nie chciałbym rozmawiać z nią już nigdy w życiu.-



3 -XI-1999

IV/13/3

Pan Jan Zieliński -Inowrocław

Będąc we wrześniu tego roku w Fundacji pewna osoba zapytała mnie czy czytałam relację "tego idioty",nie wiedziałam o kogo chodzi,więc podała mi Twoją teczkę otworzyła na stronie,którą "poświęciłeś" mnie. Teczka Twoja nie jest zbyt gruba,widocznie nie wiele tam było "bohaterskich" wyczynów,a ponieważ o sobie nie miałeś wiele do pisania,więc wybrałeś mnie. Skąd to nagłe zainteresowanie się mną oraz ta nienawiść,która aż zijeje z Twojej relacji

W czasie wojny spotkaliśmy się tylko jeden,jedyny raz i to na bardzo krótko. Było to 1 marca 1944r,pogoda była fatalna,śnieg,wiatr i jeszcze kontrole żandarmerii,a my musieliśmy jechać wzdłuż torów kolejowych rowerami w dodatku ja byłam po nocnej służbie na poczcie dworcowej i prosto z pracy jechaliśmy by przerzucić Janusza do Torunia.Pamiętam dobrze Ciebie jak siedziałeś koło pieca jak przysłowiowa "mysz pod miotłą" co potem określiłeś szumnie,ubezpieczaniem odprawy".Odprawa ta trwała około 5 min,ponieważ Zbyszek i Janusz spieszyli się by zdążyć przed godziną policyjną do Torunia. Pani Profesor Zawacka przeprowadzała zbiórkę pieniężną na postawienie nagrobka dla śp .kpt.Henryka Grutzmachera ps.Michał,wysłałam jej pieniądze i wkrótce po tym otrzymałam list od Ciebie z podziękowaniem.Przyznam się, że byłam zaskoczona Twoim tupetem,bo człowiek z dobrymi manierami powinien wiedzieć,że "bruderschaft" proponuje zawsze kobieta,lub starsza osoba,tymczasem Ty jesteś 3 lata młodszy ode mnie.Zignorowałam to i nadal pisałam per panie,by Ci dać lekcję dobrego wychowania.

Pisałeś również,że Twój ojciec przebywa w Londynie i wszyscy członkowie rodziny go odwiedzili tylko Ciebie nie zaprosił.Widocznie znał swego synka i obawiał się,że mu wstyd przyniesiesz swoim zachowaniem,nie dziwię się. W liście wmawiałeś mi,że powiedziałaś o wojsku polskim "kacapy".Ja się przy wojsku wychowałam,mieszkaliśmy dłuższy czas w koszarach na Mokrem, i nas uczono szacunku dla wojska polskiego a słowo "kacap" nie było nigdy używane.To jeszcze jeden Twój perfidny wymysł.

Drugi raz spotkaliśmy się w listopadzie 1944r, kiedy na usilne prośby 1994? Zo' przyjechałam na sesję.Wówczas powiedziałeś,że to nieprawda,że zdobyłam 12 pistoletów tylko jeden,na moje zapytanie skąd to wiesz,bo w czasie wojny nie widywaliśmy się,zrobiłeś głupią minę i po chwili wystękałeś,że Paweł Ci to powiedział.Najlepszy świadek to taki,który już nie żyje,tylko na takich świadków powołują się tchórze,bo wiedzą,że im nie napluje w twarz i nie powie że to kłamstwo.Zresztą nawet gdy by Tobie napluł,to byś powiedział,że deszcz pada.Pawła: znałam dobrze,stałe z nim współpracowałam,był już przed wojną podporucznikiem,człowiek prawy i szlachetny i wątpię by się z Tobą spoufalał i dzielił się swoją opinią o innych osobach,zwłaszcza

10/2/4

że na terenie Bydgoszczy nie cieszyłeś się zbyt dobrą opinią i raczej stroniono od Ciebie. Jak widzisz, ja wiem trochę więcej o Tobie jak byś sobie życzył.

Kiedy przyjechałam na sesję na której był prezydent Kaczorowski, pokazałam Ci ksero listu Ksawerego (kpt. Fr. Bendig, po aresztowaniu mjr. Józefa Grussa. ps. Stanisław objął Ksawery jego stanowisko jako szef II-ki KO Pomorze) w którym pisze "za najdzielniejszą łączniczkę uważam przede wszystkim Irenę Jagielską.....zdobyła dla nas dużo broni...A p. Fr. Gendaszkowa ps. Teresa, kierowniczką kancelarii szefa sztabu ppłk. Józefa Chylińskiego ps. Kamień, Rekin, Wicher pisze "do Bydgoszczy przyjeżdżała kurierka Ewa, bardzo dzielna i odważna dziewczyna. Potrafiła na przystankach autobusowych odcinać żyłką oficerom niemieckim pistolety i przekazywała je do oddziału Graba (kpt. Alojzy Bruski) dla partyzantów." Kiedy w 1995r spotkałam się z Franią, zapytałam się skąd ona to wiedziała, bo ja nic na ten temat nie mówiłam. Odpowiedziała, że Michał jej o tym mówił. Pokazałam Ci to i człowiek z honorem powiedział by przepraszam. Ty bałeś się tego słowa, normalnie jak każdy tchórz. Podszywać się pod innych umiesz, tylko przeprosić nie potrafisz. Twoja specjalizacja to powoływanie się na osoby nieżyjące. Nie dziwię się, że Twoje wszystkie żony, a nie wiem ile ich miałeś, wolały wyrzucić Ciebie z mieszkania, niż żyć z takim gagatkiem-tchórzem. W przyszłym roku będę w Bydgoszczy i postaram się zobaczyć z Myszką Suszkową, żoną Pawła, wówczas zapytam jak to było z tą przyjaźnią między Tobą a Pawłem.

Jeśli chodzi o moją pracę konspiracyjną, to jeszcze żyją osoby, które mnie w tym czasie znały i współpracowały ze mną. Mam świadków w Warszawie, Toruniu, Wrocławiu, Brodnicy, Rypinie, Wymyślinie, Golubiu, Bydgoszczy, Poznaniu, Gdańsku, nawet w Szwajcarii i Szwecji. Mam listy wielu osób, a jako próbkę załączym tylko 2, żebyś wiedział, że jeśli przyjdzie do rozprawy sądowej to ja w każdej chwili mogę przedstawić świadków i przedłożyć listy. Czy Ty masz świadków? Nawet nie możesz przedstawić nikogo, kto by Cię znał z czasów wojny jako członka AK nie mówiąc już o Twoich "bohaterskich Wyczynach".

W Słowniku biograficznym Konspiracji Pomorskiej 1939-1947, część I, w biografii o Twójej matce na str. 235 w przypisach widnieje moje nazwisko (informacje o Zielińskim), mało tych informacji było jeśli musiałeś powołać się na mnie która Ciebie jeden raz i to bardzo krótko widziała. Czy inni świadkowie Twoich brawurowych wyczynów wygodnie dla Ciebie nie żyją? Dziwi mnie tylko, że podałeś mnie jako świadka Twoich bohaterskich wyczynów, nazwałeś mnie blagierem, pisząc, że Paweł był tego samego zdania. Podajesz tylko Myszkę (Zofię Raszówną) którą jak zwykle, wygodnie dla Ciebie, też nie żyje. Masz pecha z tymi świadkami.

Nie będę wywlekała wszystkich Twoich bezczelności. Radzę Ci nie doprowadzać mnie do tego bym publicznie ogłosiła Twoje wyczyny, dlatego żądam byś z Fundacji z Twojej teczki usunął wszystko co o mnie napisałeś oraz przysłał mi na piśmie przeproszenie. Daję Ci czas do Nowego Roku, jedyny powód który mnie i mego męża powstrzymuje od powzięcia innych kroków, to nie chcę robi

w onym najprawdopodobniej: Hani

IV/2/5

robić przykrości ~~.....~~, nie chcę psuć jej dobrej opinii, bardzo ją lubię i szanuję a żal by mi było, by inni dowiedzieli się w jakim towarzystwie ona się obraca.

Na koniec odwdzięczę się Tobie tym co Ty o mnie napisałeś, blagierem jesteś Ty, człowiek bez czci i honoru, żerujący na naiwności kobiet,

Ty i prawda to 2 przeciwległe bieguny, które nigdy się nie zejdą.

Radzę Ci szukać świadków Twojej pracy konspiracyjnej ale nieboszczyków zostaw w spokoju, szukaj ich wśród żyjących, „bohaterze bez skazy”.

Henryk Naszkowski - Gajdosiński
"Swa"



FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. PIEKARY 37 • TELEFON 42 21-06
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 358606-4675-132-3

Toruń, dn. 13.01.1992 r.

L.dz. 13 /A/92

Pani Irene Jagielska Nowakowa
13 Byway Rd, Leicester
Anglia

Szanowna, Droga Koleżanko "Ewo",

Fundacja nasza składa wyrazy głębokiej wdzięczności za wzbogacanie naszych zbiorów archiwalnych, Pani - niestrudzonej Autorce tak licznych, rzetelnych i bogato nasyconych faktami relacji i wspomnień, obrazujących działalność konspiracyjną na Pomorzu.

Dziękujemy za współpracę w odtwarzaniu struktur organizacyjnych i personalnych polziemnego wojska polskiego na Pomorzu, za skużenie tak żywą pamięcią konspiracji lat 1942-45, kiedy Pani, jako łączniczka sztabu inspektoratu Toruń a potem jako niezwykle odważna i dzielna kurierka Szefa Sztabu Okręgu Pomorze kontaktowała się z licznymi dowódcami pomorskich struktur AK.

Prezes Zarządu Fundacji

inż. Zbigniew Muchliński

Przewodnicząca Rady Fundacji

doc.dr hab. Elżbieta Zawacka

11/2/7

Toruń 12 lipca 1997 r.

Kochana moja Irko "Ewo"

Dziękuję za Twój list z 31 maja 1997 r. (dostałam go sporo później), za nową porcję danych dla Archiwum.

Irko, nie pamiętam, czy Ci kiedykolwiek napisałam, czym w rzeczywistości są ^{Twoje} materiały przekazywane naszemu - Twojemu - Archiwum, Twoja obecność w nim.

One umożliwiły całościowe zobaczenie pracy sztabu Okręgu, uchwycenie różnych powiązań personalnych, funkcjonowanie rozmaitych komórek, co z kolei pozwoliło zrozumieć mechanizm działania konspiracyjnego na Pomorzu. A przez ogrom utkwionych w Twojej pamięci szczegółów uzupełniły, prostowały i wzbogaciły tak wiele biogramów naszego Słownika! A ja osobiście dzięki Twojej, a raczej Waszej przyjaźni (bo i Edek zajmuje ciepłe miejsce w moim sercu), dzięki Twojej wielkiej i ciągłej współpracy z naszym Archiwum, sama uzyskałam lepszy, bardziej wnikliwy obraz pomorskiej konspiracji.

Irko - jeszcze raz: wielkie dzięki! nie ma nikogo innego, kto by w tak dużej mierze i tak po prostu, bezinteresownie tyle dał naszemu wspólnemu dziełu - historii Armii Krajowej na Pomorzu.

A jednak, Irko, wciąż jeszcze za mało. Przecież nie mamy w naszym nowym Archiwum WSK Twojej szczegółowej relacji, obejmującej nie tylko dzieje pomorskie, ale także jak najbardziej szczegółowo dzieje Twojego dostania się na Zachód, wejścia tam do PSZ (to nic, że może nie bardzo udanego - właśnie

T.M. - 5/614 Pom.

Wrocław.

Lielimski Jan Wojciech
Karty informacyjne
k. 18

5 m

Miejsce

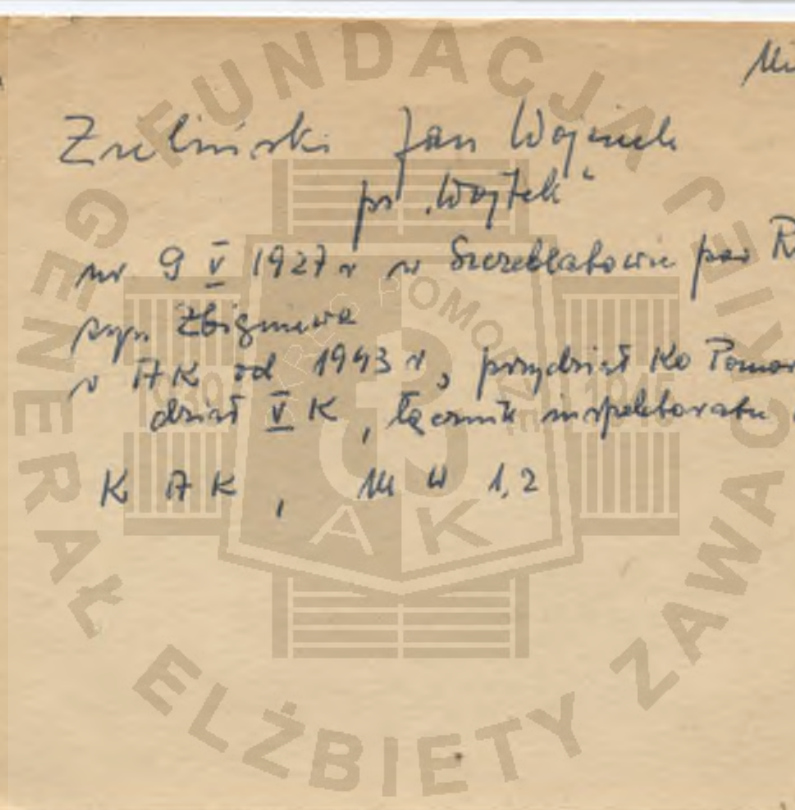
str. Zrelinski Jan Wojciech
pr. Wojtek

1

nr 9 v 1927 r w Szereblakowiu pas Radziejów
pym. Zbigniew

w IK od 1943 r, przydziel. do Pomors. wy-
dział. V K, Komisja inspektoratu lotniczego

K A K , M W 1,2



Niemcewicz
AK 2

Zielinski Jan "Wojtek"

ur. 9.05.1927r. Szarebłowo
Zam. 88-100 Inowrocław, ul. Świer-
zewskiego 15 m 45

Kapral p-chor

Łącznik w K.O. Oddz V

list z prośbą o rel. 11.07.89

CRi. SZAK (jest relacja,
ale trzeba weryf.)

niezależna

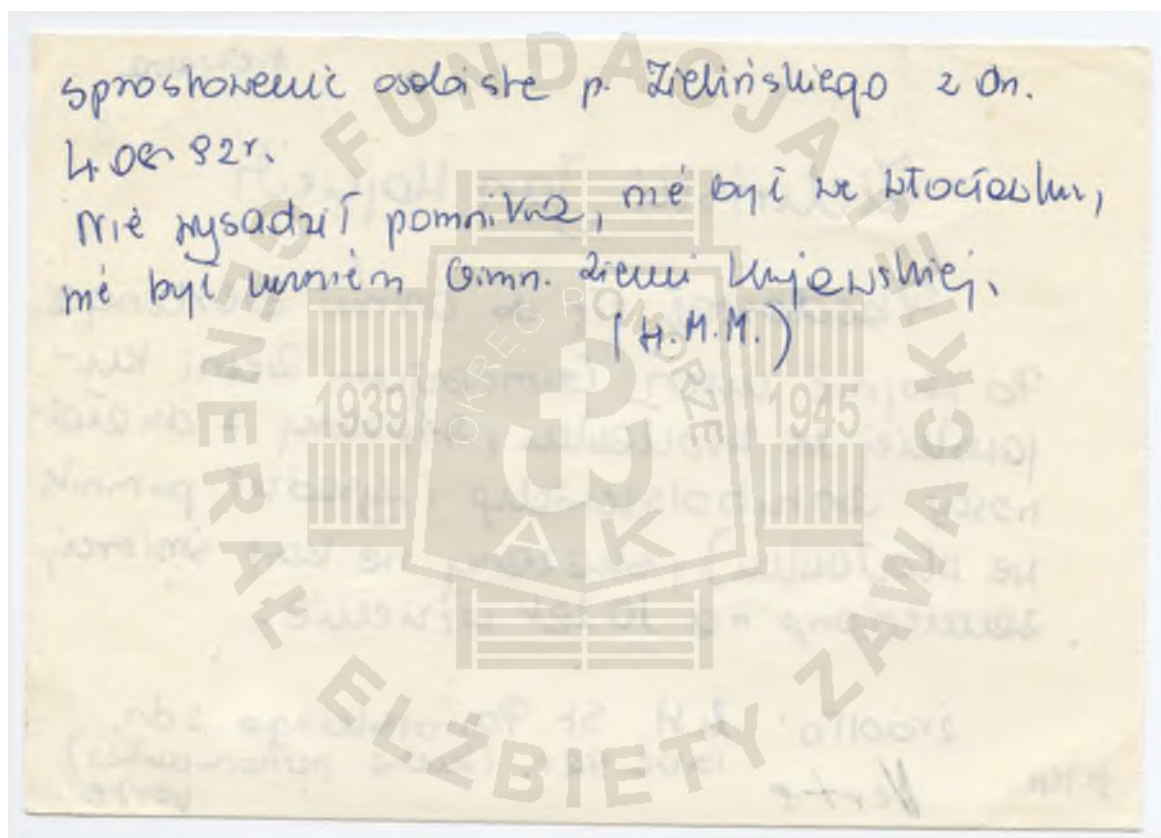
Zielinski Jan Wojciech

Przedostał się do armii Berlinga.
Po wojnie walczył w Niemczech, walczył z działalnością antybolszewicką (wysadził pomnik w Kłodzku), skazywany na karę śmierci, uwolniony na 10 lat więzienia.

H.M.M. 200000 list St. Postolskiego z dn. verte
12.06.92r. (kuba pironauka) verte

Sprostowanie oświadczenia p. Zielinskiego z dn.
4.06.82r.

Nie wysadzić pomnika, nie być w Kłociosku,
nie być w miejscu Główn. Długu Kujewskiej,
(H.M.M.)





W Zielonku

5

— pracey krami nalezy w Krause wraz z
dwuletkowym kartami roboczymi

Franske Riciniho, Druhowa. Rozmowy i listy
chroniczne

Konieczna ~~praca~~ fotografic platky
sumy my ~~walczyci~~ z pracami ~~niektorych~~
na swoje ~~własne~~





„NIESZCZĄGA”

Lielinski Jan Wojciech ps. Wojtek

ul. Sierakowskiego 15. nr. 55

Przedklatka Kasy Poczty

Frankowa. Łódź

Wstąpił do kasy 11. XI. 56.

FUNDACJA ELŻBIETY ZAWACKI
1945

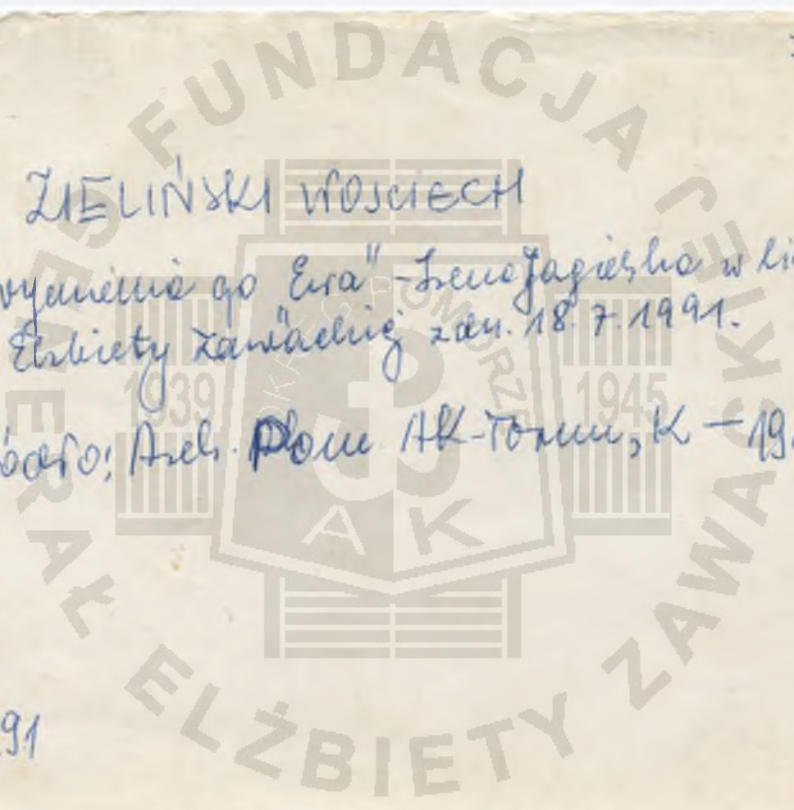
Institut
AK
8

ZIELIŃSKI WOSIECH

Wyaniecie go Era" - Lencjagierha w liście
do Elżbiety Zawackiej z dn. 18. 7. 1991.

Złoto; Arch. Pocz. AK-Toruń, K - 191

A. Zak. 91



Zidniński J.H.
"Hojteli"

Krośnice
PK 9

"Jemuz maciit miety het" u rodiny
Kojkie pod Krośnicami"

rod. list "Ety" J. Jaqichliq 2.9.03.88;
22.01.78

JMM-94

Włodzki 2
ZWZ - AK 10

Żelazki J. 10. [Jan Włodzki]
kreował H. Gmetsmadera, często korzystał
z jego kopertory. W sprawie
przejęcia Gmetsmadera do GG.
Do przejęcia nie doszło, H. Gmetsmader
zginął 13. IX 1944 r. pod lasem Makowiec

Łasieński Pomocnik... 6. 87, 88

J.K. 1994

AK
MIESZKA
11

ZIELIŃSKI JAN WOJCIECH
ps. "HOJTEK"

Znał Gruczmachera, który korzystał
z kwatery w sroyja Zielińskiego w Bukowicach
poroba Łabieniec.

APAK, teraka Gruczmachera Henryka M-29,
relacja Jona Wojciecha Zielińskiego, s. 2.

1971/04

NTOUT.
AK

12

Jan
Szeliński Hojciński

Jeden z pracowników Hemyne Grucz-
meciane ps "Michał"

g. 1.

zob. T.: Spis imienn s. Smayniskiego,
I Rdeje, nr 481; II korespondencje
str. 18-33

HM-96

Gaseta Pomorska z 13.10.2006

13

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w tak bolesnej dla nas chwili dzielili smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości, uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku śp.

JANA WOJCIECHA ZIELIŃSKIEGO

ks. dziekanowi z parafii św. Józefa, rodzinie, przyjaciołom, znajomym, sąsiadom, Prezydentowi Inowrocławia Ryszardowi Brejzie, panu Janowi Rulewskiemu, pocztom sztandarowym „Solidarność”, Związku Kombatantów Armii Krajowej, za modlitwę, intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty oraz Zakładowi Pogrzebowemu pani Małgorzaty Matuszak za nieocenioną pomoc i profesjonalną oprawę ceremonii pogrzebowej serdecznie „Bóg zapłać” składa
SYN z RODZINĄ

14

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**WOJCIECHA
ZIELIŃSKIEGO**
wiceprzewodniczącego NSZZ „Solidarność”
Podregionu Inowrocław w 1981 roku

RODZINIE

składają Związkowcy NSZZ „Solidarność”
Regionu Bydgoskiego

Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

5.10.2006
Gazeta Pomorska

15
Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość, że w dniu 24 września 2006 roku w wieku 79 lat zmarł śp.

6.10.2006
**JAN WOJCIECH
ZIELIŃSKI**

patriota, konspirator Armii Krajowej, działacz niepodległościowy

Skazany na śmierć w 1949 r., a później do 1955 r.
więziony i uwolniony na mocy amnestii.

Współzałożyciel i wiceprzewodniczący MKZ „Solidarność”
w Inowrocławiu 1980 r., następnie wiceprzewodniczący NSZZ
„Solidarność” Podregionu Inowrocław. Internowany i sądzony,
w stanie wojennym działacz struktur podziemnych.

Od października 1988 r. do marca 1989 r.
ponownie wiceprzewodniczący Tymczasowego Zarządu NSZZ
„Solidarność” w Inowrocławiu.

W 1989 r. organizował i kierował kołem inowrocławskim
Krajowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

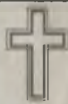
**NAJBLIŻSZYM
I PRZYJACIOŁOM ZMARŁEGO**

przekazuje wyrazy najserdeczniejszego współczucia

Ryszard Brejza
Prezydent
Miasta Inowrocławia

Gazeta Pomorska
Uroczystości pogrzebowe odbędą się 7 października 2006 roku od godz.
15.00 w kościele pw. Św. Józefa w Inowrocławiu i następnie na cmentarzu
parafialnym przy ul. Karola Libelta.

16



Spieszmy się kochać ludzi

Tak szybko odchodzą

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 24 września 2006 r. odszedł od nas na zawsze mój kochany ojciec, dziadek, pradziadek i brat śp.

**JAN
WOJCIECH
ZIELIŃSKI**

lat 79

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 7 października 2006 r. o godz. 15.00 w kościele parafii św. Józefa. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 16.00 na cmentarzu parafii św. Józefa przy ul. Libelta w Inowrocławiu.

Pograżony w smutku

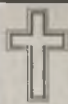
Gazeta Pomorska

SYN z RODZINĄ

5.10.2006

6613006v01

17



Spieszmy się kochać ludzi

Tak szybko odchodzą

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 24 września 2006 r. odszedł od nas na zawsze mój kochany ojciec, dziadek, pradziadek i brat śp.

**JAN
WOJCIECH
ZIELIŃSKI**

lat 79

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 7 października 2006 r. o godz. 15.00 w kościele parafii św. Józefa. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 16.00 na cmentarzu parafii św. Józefa przy ul. Libelta w Inowrocławiu.

Pogrążony w smutku

SYN z RODZINĄ

*Janota Bonorska
z 8.10.2006*

Lieliņskis Jans Wojciech ¹⁸ Miesze-
wa AK

rob. Lio'krowski B., Polska
Podziemna na Kujawach ...
Tomii 2008, s. 163, 169, 209,
374, 462, 465.

ANZ. W. 115

Elżbiety Zawackiej
5-M-76m
702
data wpływu 7-80

88-100 Tronowicki



Zielinski Wojciech

Jan

Zielinski Wojciech

Włodawek
Młoda

ZIELIŃSKI J.H.



Zakład Produkcyjny w Legnicy
TECZKA DO AKT
SWW 1824-331 ZN-96/1

5 904149 026004

